REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
KRAKOW, ZIELONA 7. TEL. 510.

CENA 2000 MAREK.

TYGODNIK SPORTOWY

ORGAN NIEZALEŻNY DLA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO MŁODZIEŻY

ROK III KRAKÓW, DNIA 23 MARCA 1923 ROKU NR 6.



Ppor. Jerzy Zabielski, znany w Warszawie i Krakowie wzorowy sportsmen i działacz, członek Zarządu Polsk. Związku Szerm., oraz szeregu Tow. Sportowych, — zdobył w ubiegłą sobotę i niedzielę w turnieju szermierczym o mistrzostwo Armji w Krakowie I. nagrodę w walce na szable, II. nagrodę na florety.

TREŚĆ NUMERU: Przed I. Kongresem Sportowym (M. F.). — Glossy. — Recenzja i krytyka meczów. Wisła — Jutrzenka, Wawel — Cracovia (Dr. Leser). — Polski Związek Pływacki (Dr. Orłowicz). — Węgry — Szwajcarja w Lozannie (Inż. Fischer). List z Pragi. Zgoda między Slavią a DFC. Organizacja footballu w Czechosłowacji (Grätz). — List z Wiednia (Prof. Schmieger). — Przegląd krajowy i zagraniczny. — Rozmaitości i personalja. — Atletyka.

Przed Pierwszym Kongresem Sportowym.

W dniach 7 i 8 kwietnia br. będzie obradował w Warszawie I. Kongres Sportowy Polski. Kongres ten ze wszechmiar zasługuje na uwagę i warto się nad nim dłużej zastanowić. Warunki bowiem, w jakich dotychczas żyjemy, są bardzo opłakane, sport o własnych musi się trzymać siłach, znajdując we władzach albo czynnik zupełnie obojętny, albo często też i jawnie wrogi. Bardzo rzadkie są natomiast objawy sprzyjania i wspomagania sportu. Jestem dalekim od zupełnego optymizmu, nie spodziewam się po Kongresie rewolucyjnej zmiany stosunków, nie można jednak nie wierzyć w to, że Kongres wpłynie na zmianę stanowiska dotychczasowego władz wobec sportu, na dokładne i trafne zrozumienie go i ocenienie wartości tego ruchu dla społeczeństwa. Stworzy on podwaliny do systematycznej ewolucji pojęć odnośnie do celów sportu. A mając jakiekolwiek poparcie od władz sport zupełnie inaczej się rozwinie, odetchnie i będzie mógł użyć jednostki, zaangażowane dotychczas silnie w walce o byt towarzystw sportowych, dla celów propagandy i uświadomienia.

Komisja organizacyjna Kongresu uświadomiła sobie w zupełności to zadanie, zapełniając porządek dzienny referatami, przeznaczonymi dla władz i społeczeństwa, mającymi na celu przedstawić na arenie publicznej, wobec reprezentantów władz i społeczeństwa, nasze cele, zadania i nasze bolączki. Szkoda tylko, że niektóre referaty o bardzo wielkiem znaczeniu postulatowem i propagandystycznem, jak p. Dra Jaroszyńskiego o „Roli sportu w systemie wychowania narodowego“ i p. Kuchara o „Najpilniejszych potrzebach sportu polskiego“, wygłoszone zostaną w komisjach, a nie na posiedzeniach plenarnych. Wierzę, że czas trwania Kongresu nie pozwala na wygłoszenie wszystkich referatów na posiedzeniach plenarnych, możnaby jednak było pracę posiedzeń plenarnych i komisyjnych w ten sposób rozdzielić, aby plenum w pierwszym rzędzie służyło spopularyzowaniu sportu i zjednaniu mu miarodajnych czynników, prace zaś komisji były raczej natury technicznej, problematycznej, któreby można było następnie przekazać Związkowi Związków, P. K. I. O., lub poszczególnym Związkom państwowym, do rozpatrzenia i wdrożenia potrzebnych kroków.

Mam na myśli referat na plenum o „Boiskach w Polsce“. Kongres ma znaczenie ogólne, jego głównem zadaniem jest stworzyć silny fundament, należyte warunki rozwoju sportu, a praca ta jest więcej agitacyjną, aniżeli zasadniczą, produktywność jej może polegać jedynie na uświadomieniu, a powzięte uchwały i rezolucje będą podstawą dla państwowych Związków do organizowania przyszłej pracy, opinje wypowiadane wskaźnikiem i rachunkiem dla nich, skąd i jakiej pomocy mogą się spodziewać, na jakie poparcie liczyć. Uważam zatem, że jeżeli propaganda Kongresu okaże się skuteczną, wtedy sprawa boisk będzie stanowiła mniejszą trudność i przeszkodę w rozwoju towarzystw i przeciwnie, że kwestja boisk sportowych na plenum rozpatrywana i tak natychmiastowego załatwienia tej piekącej sprawy przynieść nie może. Władze, przechodząc z objektywności do poparcia sportu i tak kwestję tę w rachubę wciągnąć muszą. Plenarne posiedzenia powinny zatem w pierwszym rzędzie służyć agitacji i propagandzie. I im więcej referatów i dyskusji na te tematy, tem więcej skutków oczekiwać należy.

Przyznać muszę, że poza tą małą przestawką referatów, porządek dzienny Kongresu jest jak najskrupulatniej i najcelowiej ustanowionym. Znać tu szczere chęci i wielką dozę pracy, łożonej przez komisję organizacyjną, której, bez względu na wyniki prac Kongresu, należy się pełne uznanie za trudy i sumienność w pracach przygowawczych.

Uważam jednak, że może jest to błędnem, że eliminowano z prac Kongresu kwestję przyszłorocznej Olimpjady. Kwestja ta na komisji napewno rozpatrywaną była i nie wiem co mogło spowodować, że punkt ten wakuje w porządku dziennym obrad Kongresu. Nie chcę faktów uprzedzić, sprawa ta zapewne znajdzie wyjaśnienie w samych ob. adach.

Pozatem, jak już wyżej zaznaczyłem, Kongres ma raczej charakter problematyczny, agitacyjny i jako taki uzupełni niewątpliwie dotychczasowe braki w organizacji naszego sportu, jużto przez zjednanie wielkich, nowych zastępów pracowników na niwie sportowej, jużto przez pozyskanie współpracownictwa i poparcia czynników rządowych dla idei i ruchu sportowego. A współpraca tychże sama przez się już wyeleminuje dużo braków, spowodowanych jedynie przeszkodami natury technicznej i materjalnej. Sprawy subwencji rządowych, boisk, zniżek kolejowych i t. d. zapewne znajdą należyte rozwiązanie po obradach Kongresu, gdyż trudno posądzać tu kogoś o złą wolę, lub wrogie odnoszenie się do sportu, a złe tkwi mojem zdaniem jedynie w nienależytem zrozumieniu sportu i w braku uświadomienia sportowego, do usunięcia których niechybnie przyczynią się obrady Kongresu i stosunek ten wzajemy należycie wyświetlą. Z tych oto przyczyn Kongres Sportowy ma ogromne znaczenie dla przyszłego rozwoju sportu w Polsce. Literatura sportowa jest u nas bardzo nikłą. Żywimy się tylko tłumaczeniami, których stosunkowo mamy niewiele, a z rodzimych broszur też niewielkie mamy krzyści Są to prace, zakrojone na bardzo małą skalę, trzymające się częstokroć kurczowo jednej tylko gałęzi sportu, lub prawiące jedynie o zasadach tej lub tamtej gry. O stronie wychowawczej, hygjenicznej, albo krótko tylko wspominają, albo całkowicie je pomijają. Dalej mamy kilka broszur hygjenicznych, w których znowu strona sportowa tak mało znajduje uwzględnienia, że są to raczej książki o wartości medycznej, aniżeli sportowo-wychowawczej. Rozprawki i broszurki te czytane są zaledwie przez jednostki, mające styczność z ruchem sportowym.

Młodzież jest skutkiem tego całkowicie zaniedbaną, sportuje, a nie uprawia sportu. Brak bibljotek przy towarzystwach sportowych, nie prowadzi się uświadamiających pogadanek sportowych, przezco czynni członkowie towarzystw znajdują jedynie zainteresowanie w mechanicznem, bezplanowem i bezcelowem uprawianiu jedynego sportu, często ze szkodą dla siebie samych, bo forsują się zbytnio, nie stosując wymaganych przy ćwiczeniach zasad i praw.

Tysiące tych sportowców z jakąś dziwną obojętnością i chłodem odnosi się do Kongresu Sportowego, zdradzając albo kompletne niezrozumienie, albo zupełną bezinteresowność. Z drugiej strony setki towarzystw, z powodu szczupłości wysłanych zaproszeń, nie będzie na Kongresie reprezentowanych tak, że zachodzi słuszna obawa, że między Kongresem, a poszczególnemi towarzystwami będzie istniała przepaść głęboka, niezgłębiona i niejednemu by się zdawać mogło, że są to dwie skrajności, nie mające ze sobą nic wspólnego, bo trudno pomyśleć, aby delegaci poszczególnych Związków objeżdżali następnie swoje okręgi z referatami o Kongresie.

Łączność tę powinno się w jakikolwiek sposób sprowadzić i uważam, że najstosowniejszym i najbardziej

pożądanym środkiem ku temu byłoby drukowanie sprawozdań z Kongresu i powierzenie rozsprzedaży tychże poszczególnym Związkom, które wzięłyby to na siebie w przymusowej liczbie, po jednej choćby broszurze na każde towarzystwo. W ten sposób i towarzystwa poszczególne byłyby informowane o obradach Kongresu, a komitet organizacyjny przez oznaczenie kwoty odsprzedaży powinien pokryć koszta druku i części wydatków Kongresu. Oprócz tego powinny się ukazać w druku także i niektóre referaty kongresowe, jako broszurki agitacyjne i uświadamiające, które nie powinny brakować w bibljotekach żadnego towarzystwa sportowego, a gdzie takowe jeszcze nie istnieją, przez te broszury założenie takowych zapoczątkować.

W ten sposób spełniłby Kongres podwójne zadanie: uświadomienie społeczeństwa i uświadomienie młodzieży sportowej. A jedno z drugiem zawsze w parze iść powinno, jeśli chcemy podnieść sport polski na wyżyny krajów zachodnich.

Przygotowania do Kongresu świadczą o tem, że Kongres temu szczytnemu zadaniu podoła, że stanowić będzie chwilę przełomową w dziejach naszego sportu, że zapoczątkuje erę należytego i świetnego rozwoju sportu polskiego. *M. F.*

Glossy.

„Wiadomościom Sportowym“ w odpowiedzi.

Szanowny Panie Redaktorze! W numerze ostatnim „Wiadomości Sportowych“ pojawiła się recenzja z matchu kwalifikacyjnego Orkan – Zwierz. KS., w której autor poddaje surowej krytyce rostrzygnięcie sędziego, odnoszące się do rzutu karnego, przyznanego Zw. KS-owi. Jako sędzia we wspomnianych zawodach nie zabierałbym zgoła głosu w tej sprawie ze względu na ewentualny charakter osobisty odnośnej polemiki. Okoliczności jednakowoż zmuszają mnie do tego. Chodzi bowiem z jednej strony o prestige Krak. Kollegjum Sędziów, delegującego, w razie prawdziwości inkryminowanej notatki, niedołężnych i nieudolnych sędziów, z drugiej zaś strony o mylne informowanie opinji publicznej. Z powodu braku sprecyzowanego zarzutu pomijam meritum sprawy, a ograniczam się do stwierdzenia, iż rozstrzygnięcie moje zgodnem jest z obowiązującymi football polski przepisami i że nie omieszkam wśród podobnych okoliczności rozstrzygnięcie to powtórnie zastosować. Będących innego zdania uważam za analfabetów w dziedzinie przepisów footballowych. Z poważaniem *Zygmunt Sternberg.*

Przegląd sportowy lokalny.

Stan mistrzostwa K. Z. O. P. N.

po dzień 20. III. 1923 r.

NAZWA KLUBU	Grano	Wygrano	Nierozegr.	Przegrano	Bramki dla	Bramki przeciw	Punkty
Wisła	2	2	—	—	7	–	4
Wawel	1	1	—	–	1	—	2
Jutrzenka	2	1	—	1	3	7	2
B. B. S. V.	1	—	1	—	1	1	1
Sturm	2	—	1	1	2	4	1
Cracovia	2	—	–	2	—	2	—

Drugi tydzień mistrzowski przyniósł już pewne niespodzianki. Wisła osiągnęła nadspodziewanie wysokie zwycięstwo nad Jutrzenką, utwierdzając się mocno na szczycie tabeli. Nowicjusz w kl. A, Wawel, zdołał poraz drugi wogóle, a poraz pierwszy w mistrzostwie, pokonać mistrza okręgowego, Cracovię, która po 2 grach, straciwszy 4 punkty i nie osiągnąwszy ani jednej bramki, znalazła się na samym końcu tabeli mistrzowskiej. Białoczerwoni spadli nagle i niespodziewanie z piedestału sławy na szary koniec i aczkolwiek nie ulega wątpliwości, że zdołają się dźwignąć i swą pozycję w mistrzostwie poprawić, to jednak swą własną grą, przy samych nawet zwycięstwach mistrzostwa już osiągnąć nie mogą, a cała ich nadzieja leżeć jeszcze może w ewentualnych klęskach i niepowodzeniach Wisły. A i w tym wypadku ilość bramek będzie ewent. decydującą, co Wisła widocznie zabezpieczyć sobie pragnie, mając lepszych strzelców, a Cracovia widocznie jeszcze nie potrafi, popełniając przytem szalony błąd w ciągłych zmianach swego składu. — Zwycięstwo Wawelu było raczej przypadkowem, niż zasłużonem, ale drużyna ta zasługuje ze wszechmiar na pochwałę już choćby tylko za swą bezgraniczną ofiarność i ambicję w grze. Pozatem bowiem trudno u niej doszukać się wybitnych cech dobrej i racjonalnej gry. Jutrzenka, jak przewidzieliśmy, przeliczyła się, mierząc swe siły według zamiarów, a nie zamiary wedle sił. Pokonanie arcysłabego Sturmu nie powinno było uprawnić jej kierowników, zwolenników i graczy do zbytniego optymizmu. Przeciwko twardej i silniejszej Wiśle miękka i słabsza Jutrzenka winna była być przygotowaną na bardzo ciężką i zupełnie niepewną co do wyniku walkę, a odpowiednio do tego zastosować ekonomję gry i nie wyczerpać się całkowicie w pierwszym kwandransie. — Wynik spotkania BBSV — Sturm w Bielsku dał nierozstrzygniętą, spychając temsamem te dwa kluby na koniec tabeli, skąd im trudno już będzie się dźwignąć.

17. III. **Wisła — Jutrzenka 6:0 (4:0).** Obie drużyny w tychsamych składach, co ubiegłej niedzieli. Boisko Wisły zupełnie dobre. Publiczności sporo.

Przebieg gry: W pierwszych 10 m. nacisk Wisły. Powoli Jutrz. przytomnieje i rozwija grę wcale ładną, krótkimi, celowymi passingami. Po kwandransie Jutrz. słabnie, a Wisła, wyzyskując szybki bieg Adamka, zagraża często z prawej strony. W 35 m. rzut wolny, bity przez Reymana, odbity, główka Kowalskiego trafia w górny słupek i dopiero Śliwa plasuje lekko w lewy róg. Jutrz. wzmaga swe starania. Grünberg w ataku, Pitzele i Steigler w pomocy, Offen w obronie, pracują niezmordowanie. Grünberg kilkakrotnie nawet przebija się niebezpiecznie i strzela ostro z daleka, bez rezultatu. Pięknie przez Offena bity rzut wolny chwyta Grünberg głową, Wiśniewski broni Na tem kończą się usiłowania Jutrz. i Wisła zawładnęła zupełnie polem gry. Przebój Krupy i Kowalskiego, strzał chwyta pięknie Meller. Następują chaotyczne sytuacje. W jednej z nich Meller znalazł się na przodzie. Za nim w tyle w bramce obaj obrońcy, Klotz i Offen. Reyman błyskawicznie orjentując się strzela lekko górą, przenosząc bramkarza. Offen odbija głową, ale... do własnej bramki. I znowu z kombinacji Krupa — Reyman, jakoteż przeboju ostatniego, Wisła zdobywa dwa goale, uzyskując do przerwy w ciągu niespełna 10 minut 4 bramki nad zdeprymowanymi białoczarnymi. — Po przerwie występuje Jutrz. zupełnie przegrupowana. Pitzele w środku ataku, Grünberg na środk. pomocy, Fuhrman na lewej pomocy, Krumholz lewe skrzydło, Strumpfner lewy łącznik. Zupełny galimatjas i chaos. Wisła robi z przeciwnikiem, co chce i kontentuje się dwoma dalszemi bramkami, strzelonemi przez Krupę z podania Reymana i główką przez Kowalskiego z podania Adamka. Do zaznaczenia godne: korzystna sytuacja Krumholza, gdy w pobliżu bramki przenosi fałszem lekkim ponad

wylatującym Wiśniewskim; omal że nie goal dla Jutrz. Cudny strzał voleyowy Reymana z powietrza w biegu lewą nogą, przeniesiony.

Wisła uzyskała pewne i gładkie, niespodziewanie wysokocyfrowe zwycięstwo. Stałość jej składu, widoczna ambicja zyskiwania wszelkich możliwych punktów i jaknajwiększej ilości bramek, widoczna wola zdobycia pierwszeństwa w mistrzostwie, są fizycznem i moralnem podłożem jej sukcesów. Gra jej coraz lepsza, chociaż specjalnie systemu i stylu jeszcze znaleźć nie możemy. Jutrzenka nie była dla niej silnym przeciwnikiem, toteż nie mamy materjału do krytyki i charakterystyki szczegółowej.

Jutrzenka mogłaby znacznie lepiej grać, widać bowiem w niej od czasu do czasu przebłyski dolnej, krótkiej i rozumnej kombinacji. Są to jednak tylko momenty, po nich następuje jakaś dziwna ospałość, miękkość, niedbałość i depresja. Brak widoczny fachowego kierownictwa fizycznego i psychicznego i dyspozycji graczy. — Prawa strona ataku technicznie i taktycznie do niczego, lewa posiada te podstawy, ale przesadza do nieskończoności, do bezsensowności i bezcelowości, dziką hyperkombinacją. Jedynie Grünberg w ataku gra i prze naprzód, ale nie kieruje on atakiem, ani nie rozdziela piłek, tylko sam chciałby za wszystkich wszystko zrobić, a tego nie umie i nie potrafi. W pomocy u Fuhrmana widać starego rutynistę, ale bez należytej techniki, odpowiedniego treningu i nowoczesnej taktyki. Steigler na prawej pomocy, to najodważniejszy i najostrzejszy gracz Jutrz., ratuje niejednokrotnie i często w ostatniej chwili, brak mu jednak jakiejkolwiek techniki i myśli w grze. Jest to gracz pracowity, ale prymitywny, ze wszystkiemi zaletami i wadami tych cech, niebezpieczny dla przeciwnika, ale i samego siebie, najczęściej wychodzi z kontuzjami, nie umie bowiem obliczyć i przewidzieć swego i przeciwnego sposobu gry, nie widzi odległości, piłki i ludzi, widzi tylko niebezpieczeństwo swej bramki i ratuje, kopiąc jaknajsilniej i jaknajdalej w piłkę, w nogi i w... powietrze. Bardzo często pracuje też rękami. Pitzele jest najpewniejszym graczem drużyny. Myśli i wie, czego chce. Offen bardzo dobry, niezmordowany i spokojny, posiada doskonały „tackling“, szwankuje tylko nieco taktycznie, kiepsko się ustawiając, znać mało rutyny w lepszych meczach. Klotz słabszy, niż zazwyczaj, po przerwie kulał. Technicznie dobry, słabe ma płuca i nie wytrzymuje całej gry. Gracz trochę nastrojowy, ale bardziej rutynowany. Lekkomyślność pokrywa umiejętnością, bardzo często jednak zapóźno. Nowy bramkarz Meller grał z tremą, trzy bramki puścił po chwycie. Okazuje pewną dozę techniki i rutyny, ale nieco niepotrzebnej pozy. Lewa jego strona silniejsza, prawa szwankuje, znać to po skierowywaniu się w lewą stronę do wyrzutu piłki. Niepotrzebnie stoi i czeka z piłką. Fama o nim była w każdym razie grubo przesadzoną. — Jako całość przedstawia Jutrz. obecnie niejednolity zlepek różnorodnych i różnorakich graczy, narazie bez wyrazistej i wyrobionej formy, nie mówiąc już o stylu lub systemie. Pierwiastki i podstawy są, materjał również, ale potrzeba tu energicznej, wytrwałej i celowej pracy nad techniką, taktyką, dyspozycją i ekonomją gry u graczy i drużyny. Najpierw praca, potem rezultaty, a nie odwrotnie.

Sędz ował p. Dr. Wojakowski miernie, nie zauważając wielu ofsideów. — Ciekawem jest, iż p. Adamek z Wisły uważał ten mecz widocznie za bardzo wielką uroczystość, bo grał w eleganckim kołnierzyku i krawatce, co wprawdzie nie może być powodem do protestu, ale dowodzi braku porządku sportowego i sumienności kapitana drużyny, który za wygląd zewnętrzny graczy odpowiadą.

18. III. W a w e l – C r a c o v i a 1 : 0 (1 : 0). „Trafiła kosa na kamień“. Kosa Cracovii poraz drugi już wyszczerbiła się na kamienistym Wawelu. Dwie skrajności, dwie antytezy. Czyżby emancja gry footballowej Wawelu miała przewyższać system i szkołę Cracovii? Czyż prymitywna, naturalna, ale silna i ofiarna gra miała stanowić wyższy stopień sztuki footballowej, aniżeli obliczona, wyszkolona, rutynowana gra? Nawet wynik pozytywny nie daje na te pytania odpowiedzi. A jednak pytania są uzasadnione i odpowiedź musi być daną. Jest odpowiedź! Football jest grą, a wynik gry jest zawsze przypadkiem. Przypadek ten zależnym jest od najrozmaitszych czynników. Są tacy, którzy wierzą w przypadki, w fatum, w przeznaczenie. Fatum, przeznaczenie, muszą mieć jakąś niezbadaną, nieuchwytną, ale genetycznie, historycznie i etycznie uzasadnioną podstawę. Szukajmy tej podstawy, ale nie jak zabobonni fetyszyści, co pajace, laski, wieprzki i talizmany na boisko gry zabierają, ale trzeźwo, rzeczywiście, racjonalistycznie, wprost materjalistycznie. Niema skutku bez przyczyny. Wszystko znajduje się w pewnym związku przyczynowo-skutkowym. Drużyna jest zespołem jedenastu jednostek. Zespół, to całość zwarta, spojona, jednolita, zgrana. Zespół chóralny, muzyczny, teatralny etc., nawet mechaniczny, maszynowy, mają swoje warunki, podstawy, szkoły, ćwiczenia, prawa, niezbędne, konieczne, nieodzowne. Wyjmij z łańcucha ogniwo, z mechanizmu kółeczko lub sprężynkę, z chóru śpiewaka, z orkiestry muzyka, ze sceny artystę, z drużyny gracza, a całość organiczna jest odmienną, wymaga uzupełnienia, reparacji, renowacji, sanacji, zależnie od znaczenia i wartości brakującego elementu. — Drużyna footballowa, w której następują zmiany, znajduje się w okresie nieuniknionego przesilenia. To przesilenie z czasem minie, ale czas przejściowy nie da się ukryć, ani zmazać, trzeba go przejść. Na to muszą być wszystkie towarzystwa sportowe przygotowane, tę rzecz muszą wszyscy rozumieć i odrzucić nareszcie precz głupie, z nieświadomości płynące zadowolenie, czy zmartwienie, z powodu chwilowego sukcesu, czy porażki. Nie to jest celem sportu, to są uboczne objawy i formy pracy na drodze do upragnionego celu. — Nic nie jest wiecznem, zmienność jest tylko wieczną — to jest żelaznem prawem przyrody i życia. Dziś mnie, jutro ciebie tensam los czeka. Zmiany w zespołach są rzeczą naturalną i konieczną, wywołują one naturalnie okresy przejściowe. Nie jest to ani ubliżającem ani ujemnem. Chodzi tylko o to, aby organizatorowie sportu przez kształcenie i wychowywanie odpowiedniego narybku mieli przygotowany należycie materjał zastępczy w miejsce steranych, wysłużonych, niedysponowanych, czy usuniętych graczy. Gdzie jest narybek, tam przesilenie mija szybko, a od decyzji wykonania tej zmiany zależy długość tego okresu przejściowego. Zdaje mi się, iż całkiem jasno sprecyzowałem powody tzw. niepowodzeń sportowych, naturalnie, wziąwszy to wszystko relatywnie, a nie absolutnie, gdyż oprócz tych najprostszych przyczyn działają tu i inne, o których dziś w tym związku mówić nie chcemy. Jasnem więc jest, dlaczego mistrz okręgowy Cracovia, niedawno także mistrz Polski, skutkiem zaszłych i zachodzących ciągle jeszcze zmian składu drużyny, przechodzi obecnie przesilenie, uzewnętrzniające się w chwilowych niepowodzeniach.

Skład Cracovii: Przeworski, Fryc, Gintel, Synowiec, Cikowski, Bielecki, Just, Chruściński, Kałuża, Reyman, Zimowski. — Wawel w komplecie.

P r z e b i e g g r y: Z początku lekki nacisk Wawelu, zaraz jednakże Crac. przenosi grę na połowę przeciwnika i usadawia się na niej, przeprowadzając raz poraz nie-

bezpieczne ataki, obronione nadzwyczaj ofiarną grą defenzywy Wawelu. Strzały Reymana i Kałuży, chaos pod bramką Wawelu, pusta bramka, piłka w ostatniej chwili wykopnięta tuż z przed linji bramkowej przez prawego obrońcę. I znowu w jednym z ataków główkuje pięknie Reyman, prawy back odbija głową na róg. Wawel otrząsa się i rozpoczyna również atakować. Gintel znajduje się w chwilowej opresji, a Fryc broni niedozwolonem „siekaniem“, karanem przez sędziego. Cikowski wypuszcza kilkakrotnie Zimowskiemu, którego szybki bieg i dobra forma w dniu tym się wybijały, a jeden niespodziewany, ostry strzał dolny ze skrzydła omal nie był skutecznym, jak również wspaniała centra pięknie obronioną została. Nagle przenosi się gra pod bramkę Cracovii, strzał odbija niepewnie Przeworski, piłkę dostaje ponownie atak Wawelu, szybka kombinacja i w chaosie strzela nieuchronnie środkowy napastnik fioletowych pierwszego i decydującego goala w 22 min. Crac. rozpoczyna energicznie atakować, Z daleka strzelają Reyman, Bielecki i Cikowski, ale świetna pomoc i obrona Wawelu niweczą wraz z bramkarzem wszelkie usiłowania białoczerwonych, mimo 5 rogów do pauzy. — Po przerwie Wawel gra z pięknym animuszem i pewniej, toteż gra staje się zupełnie otwartą. Szczególnie prawy łącznik Węglowski wybijał się swymi przebojami i silnymi, celnymi strzałami. I Kałuża, do pauzy mało ruchliwy, rozegrał się trochę i grając na Zimowskiego, otrzymał od niego dwie piękne centry, zakończone znanemi, typowemi jego główkami, atoli znakomicie chwyta je przytomny bramkarz Wawelu. Gra przez cały prawie czas równa i otwarta. Żywe ataki Wawelu, dopiero pod koniec uprzytamnia sobie Cracovia swoje położenie. Gintel przechodzi do ataku. Rozpaczliwie i gwałtownie naciskają białoczerwoni, ambitnie i uparcie bronią się fioletowi. Zupełna przewaga Crac. Wawel tarasuje swe pole karne. 4 rogi po przerwie, łącznie 9:1 dla Crac. niewyzyskane.

Wawel jest typową drużyną do walk mistrzowskich o punkty. Materjał młody, silny, świeży, ochoczy, ambitny, ofiarny, bez wybitnej techniki, bez obmyślanej kombinacji, ale prący naprzód, niezmordowany w pracy i tempie. Cracovia przewyższa go znacznie technicznie, taktycznie, formą i metodą, ale u białoczerwonych braki były zbyt wielkie, a i pecha mieli oni także. Przy większem szczęściu mogli oni strzelić kilka bramek, trzeba jednak przyznać, że Wawel bronił się znakomicie, a Cracovia grała kiepsko. W ataku białoczerwenych tylko Zimowski pracował równomiernie i celowo, Reyman i Chruściński starali się, ale anemicznie wypadały ich postanowienia. Just, stary archiwalny lewoskrzydłowy, do pauzy niezły, po pauzie skonsternowany zbyt głośnem niezadowolniem publiczności, grzązł w corazto większych niepowodzeniach. Kałuża, widocznie bez treningu, nie do poznania. Czyżby to był ten sławny polski król footballowy? Bezsilny i nieruchliwy, bez pomysłów i bez inicjatywy, bez planu i bez myśli, bez strzału i bez ochoty? Tempora mutantur, et nos mutamur in illis. — Pomoc Cracovii średnio dobra, jej precyzyjność i produktywność pozostawiała wiele do życzenia. Fryc słaby. Gintel znakomity, przewyższał wszystkich na placu swoją umiejętnością techniczną, i taktyczną. Przeworski nie miał wiele do roboty. Przy szybszej orjentacji i decyzji mógłby może bramkę obronić. Z Wawelu zasługuje na wyróżnienie cała defenzywa tj. pomoc, obrona i bramkarz. Szczególnie prawy back i środkowy pomocnik byli niezmordowani. Lewy pomocnik doskonale obstawiał i pracował najprecyzyjniej. W ataku wybijał się Węglowski. Drużyna wymagałaby ręki pilnego trenera, a możnaby z niej coś zrobić.

Cracovia popełniła główny błąd, iż zamiast podyktować sposób i metodę gry, pozwoliła sobie wytrącić cugle z rąk, niedość na tem, sama objęła twardą i surową metodę gry przeciwnika, w czem mu jednak sprostać nie mogła, brak jej było siły fizycznej, niezmordowanej pracy, twardości i upartości mistrzowskiej walki o punkty, Wawel miał te walory i dlatego zwyciężył. Sędziował dobrze p. Rutkowski.

Orkan — Zwierz. Kl. Sport. 3:1 (1:0) Mecz kwalifikacyjny o przejście do klasy B. Boisko Wisły. Gra była prowadzoną w szalonem tempie, brutalnie i bezmyślnie. Zwierz. górował nad swym przeciwnikiem foulowaniem. Pod koniec uzyskuje Orkan widoczną przewagę. Sędzia p. Sternberg dobry. W Zw. wybijała się obrona, w Orkanie bramkarz, pomoc i środkowy napastnik.

Nadchodząca sobota i niedziela da nam rozgrywki między Wisłą i BBSV w Bielsku, Cracovią i Jutrzenką, Wawelem i Sturmem w Krakowie. Faworytami są wpierw wymienieni. W kl. B. pono AZS, mający rozegrać zawody z Makkabi, z powodu braku kompletu nie staje wcale do walki, oddając białoniebieskim dobrowolnie 2 punkty i 5 bramek. *Dr. H. Leser.*

Walne Zebranie Ż. K. S. „Kadimah“ w Krakowie odbyte dnia 10 marca br. wybrało następujących członków do Zarządu: prezes Jakób Sauberman, wiceprezes Wilhelm Tepper. sekretarz Arnold Brandstädter, skarbnik Isak Weinfeld, członkowie Zarządu: Aron Goldschmidt, Kalman Neiger, Wilhelm Lustgarten, Gustaw Schwartz i E. Lemberger.

Adres sekretarjatu: Arnold Brandstädter, Kraków. Krakowska 24.

Lekka atletyka.

Tegoroczne mistrzostwa słowiańskie, które mają odbyć się w lecie rb. w Warszawie, nie dojdą pewnie do skutku z powodu bojkotu Czechów przez ZPZS.

Podobno PZLA ma zamiar wysłać do Göteborgu tylko 2 delegatów, a żadnego zawodnika!

WOZLA ma w lecie urządzić II. międzynarodowe zawody.

Kpt. Szymański miał w dn. 13 bm. w Warszawie b. ciekawy odczyt pt Istota i zasady lekkiej atletyki.

Mistrzostwo wojskowe we Francji „cross-country“ zdobył Ichard.

Duquesne zdobył francuskie mistrzostwo prowincji w „cross-country“.

Bieg 5 klm. w Helsingforsie zakończył się zwycięstwem W. Rillota we wspaniałym czasie 15.1,2.

Na ostatnich zawodach w Nowym Jorku w halach krytych osiągnięto takie wyniki jak: skok w wyż Broun i Laudon 1.96 i rzut kulą — Hauser 14.98.

W Paryżu w dn. 25 bm. odbędzie się doroczny „Bieg na przełaj pięciu narodów“. Bieg ten rozgrywany był dotychczas w Anglji. W r. 1922 bieg ten wygrał francuz Guillemot, mistrz olimpijski w biegu 5 klm. (Antwerpja 1920).

Doroczne zawody Oxford — Cambridge odbędą się 8 kwietnia.

Damskie mistrzostwo Francji „cross-country“ zdobyła pna Neveu.

W najbliższą niedzielę w Nicei odbędzie się międzynarodowy bieg sztafetowy.

Międzynarodowe zawody w Göteborgu (Szwecja) odbędą się od 1—7 lipca rb.

W Londynie Abraham skoczył w wyż. 1.89, Stefenson w dal 7.02.

Polski Związek Pływacki.

(Sprawozdanie roczne. — Walne Zgromadzenie. — Nowy Zarząd. — Regulamin Pływacki).

Jeden z najmłodszych związków sportowych w Polsce, Polski Związek Pływacki, zamknął pierwszy rok swojej działalności odbyciem w niedzielę dn. 11 marca w Warszawie dorocznego walnego zgrom. Bardzo skromne były początki tego związku. Przeszło przed rokiem Związek Polskich Związków Sportowych rozpisał do wszystkich towarzystw wioślarskich, oraz klubów, należących do P. Z. L. A., o których spodziewał się, że posiadają sekcje pływackie, zapytanie, czy nie uważałyby za wskazane dla propagandy i kierownictwa sportu pływackiego w Polsce powołać do życia odrębny związek pływacki. Gdy 8 sekcji pływackich zadeklarowało gotowość przystąpienia do takiego związku, Z. Z. wyznaczył termin jego walnego zgrom. na 30 kwietnia 1922, polecając podpisanemu opracowanie statutu, uwzględniającego normy organizacyjne państwowych związków sportowych, przyjęte przez Z. Z. Skromnie przedstawiało się pierwsze walne zgrom. P. Z. P. przed rokiem, złożone zaledwie z kilku osób, reprezentujących lwowską Pogoń, Akad. Związek Sport. i Wojsk. Klub Wioślarski w Warszawie, przy listownem wyrażeniu akcesu do ich uchwał przez kilka dalszych sekcji pływackich. Zastanawiano się nawet, czy założenia związku nie odroczyć na rok jeden, agitując w międzyczasie nad organizacją większej ilości sekcji pływackich w Polsce. Przeważyło jednakże zdanie, że lepiej ukonstytuować związek, aczkolwiek przez pierwszy rok istnienia P. Z. P. zarząd będzie miał niemal charakter komitetu organizacyjnego, z zadaniem popularyzowania sportu pływackiego, założenia i wciągnięcia do związku większej ilości sekcji pływackich i przygotowania regulaminu pływackiego. Zadanie to spełnił zarząd ku ogólnemu zadowoleniu, umacniając stanowisko P. Z. P., co jest w niemałej mierze zasługą bardzo ruchliwego, energicznego, sprawie oddanego, sekretarza P. Z. P., p. Tadeusza Semadeniego.

W chwili walnego zgrom. tegorocznego do P. Z. P. należało 13 klubów z całej Polski, w szczególności: z Warszawy: Akad. Związek Sport., Klub Wioślarek, K. S. „Polonia", Z. T. G. S. „Makkabi" i Wojsk Klub Wioślarski, z Krakowa: Akad. Związek Sport., Z. T. S. „Jutrzenka", a dodatkowo zgłosiła przystąpienie sekjca pływacka „Cracovii", z Poznania: T. S. „Unja", ze Lwowa: L. K. S. „Pogoń", nadto Ludowy Klub Sport. w Rykach i klub sport. przy Sobieszyńskiej szkole rolniczej. W swoim czasie zgłosiły przystąpienie także kluby Makkabi w Krakowie, „Czarni" we Lwowie, Oddz. Wioślarski „Sokoła" w Krakowie, Akad. Związek Sport. w Poznaniu, Klub Wioślarski w Poznaniu i Tow. Wioślarskie w Nowym Sączu, ponieważ jednakże ich sekcje pływackie, nie dawały przez cały rok znaku życia, nie nadesłały wpisowego, wkładek, listy członków, ani nie odpisywały na listy, nie mógł ich P. Z. P. uważać za swych członków. Ogólna liczba zgłoszonych członków Sekcji pływackich wynosi 622, natomiast kart zgłoszeń dla uczestników zarządu wydano jedynie 55.

Do Związku Polskich Związków Sport. został P. Z. P. przyjęty 26 listopada 1922 w charakterze członka zwyczajnego, natomiast do Międzynarodowej Federacji Pływackiej (FINA), mającej obecnie siedzibę w Anglji, dotychczas nie zgłaszał akcesu, nie będąc jeszcze dostatecznie zorganizowanym wewnętrznie i nie mając dostajecznej liczby członków. W najbliższych tygodniach ma tednakże P. Z. P. zamiar zgłosić się do federacji, aby uzyskać przyjęcie jeszcze przed międzynarodowym kongresem pływackim, który ma się odbyć w Paryżu dnia 13 lipca 1923 r.

Związków okręgowych narazie nie organizowano, która to sprawa z powodu małej liczby członków jest jeszcze nieaktualną. Dla wiadomości członków wydano drukiem statut P. Z. P., który zarząd Z. Z. uznał za najbardziej wzorowy ze statutów polskich związków sport., jako uwzględniający wszystkie zasady organizacyjne, przyjęte dla tychże związków przez Z. Z.

W ciągu ubiegłego roku administracyjnego wobec tego, że wybrany prezesem p. Alfred Loth (Warsz. Tow. Wiośl.) wyboru nie przyjął, obowiązki przewodniczącego pełnił w zastępstwie wiceprezes dr. Wyżykowski, sekretarzem był p. Tadeusz Semadeni, skarbnikiem major Mikołaj Osiński. Jako doradcze fachowe ciało w sprawach czysto sportowych powołał zarząd do życia komisję sportową, w której skład weszli jako przewodniczący dr. Wyżykowski, a jako członkowie pp. Zaleski, Jędrzejowski, Piastuszkiewicz, Rudy, Semadeni i p. Głowacka. Komisja sportowa ustaliła w maju program zawodów, który natychmiast ogłoszono w prasie. Akad. Związkowi Sport. w Warszawie zezwolono na urządzenie w dn. 29 czerwca „Wyścigu Międzymostowego", do którego w drodze wyjątku dopuszczono także zawodników niestowarzyszonych. Zawody o okręgowe mistrzostwo krakowskie zorganizował 22 lipca 1922 Akad. Związek Sport., zawody o mistrzostwo Lwowa w dniu 30 lipca lwowska Pogoń. Zawody o mistrzostwo Polski, rozegrane w Warszawie w dniach 2 i 3 września, zorganizował Wojskowy Klub Wioślarski w Warszawie. Niestety, w braku odpowiedniego basenu pływackiego, musiały one być urządzone na wodzie płynącej (Wiśle), dlatego czasów na niej uzyskanych nie można było uznać za miarodajne dla ustalenia rekordów polskich. Mistrzostwo Polski w biegu na 400 m. zdobył Jerzy Jurkowski z Wojsk. Klubu Wiośl. w Warszawie.

Zarząd opracował obszerny projekt regulaminu sportowego, zawierający w sobie w całości przepisy FINA i regulujący sprawę organizacji zawodów, podziału pływaków na kategorje, programy mistrzostw, przepisy gry w water polo i td. Projekt rozesłano przed walnem zgrom. klubom pływackim do dyskusji, celem umożliwienia jego przyjęcia na walnem zgrom. Zarząd przygotowuje też podręcznik sportu pływackiego.

Wobec zupełnego braku pływalni, zarówno letnich, jak i zimowych, specjalnie w Warszawie, P. Z. P. stara się propagować ich wznoszenie, popierając budowę zimowego basenu, projektowanego przez Y. M. C. A., oraz letniego, projektowanego przez W. K. S. „Legia".

Stosunki zagraniczne P. Z. P. ograniczyły się narazie do korespondencji ze związkiem międzynarodowym, oraz związkami w kilku sąsiednich państwach w sprawach organizacyjnych. W roku bieżącym jeszcze ani polscy pływacy na zawody zagraniczne nie wyjeżdżali, ani też zawodów międzynarodowych w Polsce nie urządzano. Stosując się do zarządzenia zarządu Z. Z. zerwał P. Z. P. stosunki oficjalne z Czechami z powodu niezałatwienia sprawy Jaworzyny Spiskiej, zerwanie to jednakże miało zupełnie platoniczny charakter, gdyż stosunków ze sportem czeskim pływackim nie zdążono jeszcze wogóle nawiązać. Z kilku związków, które uwiadomiono o tem zerwaniu, jedynie Węgierski Związek Pływacki solidaryzował się ze stanowiskiem P. Z. P., natomiast tak Międzyn. Federacja Pływacka, jak i Austr. Związek Pływacki wy-

raziły zdziwienie z powodu zerwania z tego względu, że ich zdaniem polityki nie należy mieszać ze sportem.

Doroczne walne zgrom. P. Z. P. odbyło się w niedzielę 11 marca w Warszawie w lokalu P. K. I. O. Z 13 należących do P. Z. P. klubów brali w nim udział delegaci 9 klubów, reprezentujący 28 głosów, nie zjawili się jedynie reprezentanci 4 klubów, a to Koła Wioślarzy w Warszawie, „Polonji“ w Warszawie, „Unji“ w Poznaniu i „Hakoah“ w Bielsku. Ze Lwowa przybył p. Tadeusz Kuchar, jako delegat „Pogoni“, z Krakowa p. Stanisław Ferens, jako delegat A. Z. S. i p. Szymon Kant, jako delegat „Jutrzenki“. Zebraniu przewodniczył wiceprezes P. Z. P. dr. Wyżykowski. Po przyjęciu protokołu organizacyjnego Walnego Zgrom., odczytał p. Semadeni sprawozdanie z działalności ustępującego zarządu. Po krótkiej dyskusji na wniosek komisji lustracyjnej, zgłoszony przez p. Ferensa, udzielono zarządowi jednogłośnie absolutorjum, a na wniosek p. Kuchara wyrażono sekretarzowi p. Semadeniemu uznanie za gorliwą pracę. Ze względu na zmienny kurs waluty polskiej, opłaty do P. Z. P. ustalono w złotych polskich. W szczególności wpisowe dla nowych członków (klubów) do P. Z. P. wynosić będzie 5 złp., wkładka roczna od każdego członka klubu 25 groszy, zaś opłata za kartę zgłoszenia 50 groszy. Wniosek p. Fogla („Makkabi“) o urządzenie w Warszawie skoczni, dostępnej dla członków klubów, nie mających własnych pływalni, przekazano zarządowi. Jako miejsce przyszłorocznego walnego zgrom. P. Z. P. wybrano Warszawę. Na wniosek p. Kuchara uchwalono, że dotychczasowe wyniki, uzyskane w zawodach pływackich, czyto przed wojną, czy po wojnie, nie mogą być miarodajnemi dla ustalenia listy rekordów polskich, jedne dlatego, że brak z nich formalnych protokołów sędziowskich (np. przedwojenne zawody „Pogoni“ i „Czarnych“), drugie z powodu odbycia ich na wodzie płynącej. Wynika stąd, że lista rekordów polsk. ustaloną będzie dopiero od r. 1923.

Do nowego zarządu wybrano: jako prezesa pułk. szt. gener. Ignacego Matuszewskiego, jako wiceprezesów dr. Stanisława Wyżykowskiego z Warszawy i dr. Walerego Goetlą z Krakowa, jako skarbnika inż. Leonarda Seweryńskiego, jako sekretarza p. Tadeusza Semadeniego, a jako członków zarządu pp. Tadeusza Kuchara (Lwów), Eugenjusza Baszkoffa (Kraków), Henryka Ulanickiego, dr. Mieczysława Orłowicza, Hannę Grabowską i Martę Grudzińską. Jedno miejsce, z powodu rezygnacji p. Aleksandra Zaleskiego, pozostało nieobsadzone, a uzupełni je zarząd na najbliższem posiedzeniu. Do komisji rewizyjnej wybrano jednogłośnie ppułk Aleksandra Bobkowskiego, Władysława Nadratowskiego, maj. Mikołaja Osińskiego, Stanisława Szellera i Zajdenbajta (Makkabi).

Kilkogodzinna dyskusja wywiązała się nad obszernym regulaminem pływackim, przedłożonym przez zarząd, a opracowanym przez pp. Semadeniego i Zaleskiego. Na wniosek zarządu rozpatrywano tylko paragrafy sporne, do których zgłoszono poprawki, w szczególności poprawki A. Z. S. w Krakowie uzasadniał p. Ferens, poprawki „Jutrzenki“ p. Kant, poprawki „Pogoni“ p. Kuchar, a poprawki zarządu p. Semadeni. Dyskusję zakończono jednogłośnem przyjęciem następującego wniosku: „Walne Zgrom. zatwierdza en bloc przedłożony projekt regulaminu sport. P. Z. P. w brzmieniu proponowanem przez zarząd wraz z uchwalonemi poprawkami“. Dano jednakże zarządowi upoważnienie do uzgodnienia regulaminu z przepisami międzynarodowymi FINA, o ile te uległyby zmianie na kongresie pływackim w dniu 13 lipca b. r. O ile zarząd, przed oddaniem regulaminu do druku, uznałby za wskazane wprowadzenie innych poprawek, należy w tej sprawie przeprowadzić referendum wśród klubów.

Przy końcu zebrania wywiązała się dłuższa dyskusja, którą uznano za poufną, w sprawie instrukcji dla delegatów P. Z. P. na walne zgrom. Związku Polskich Związków Sport. Związkowi Pływackiemu przysługuje prawo wysłania dwóch delegatów, których wybór przekazano zarządowi.

Dr. M. Orłowicz.

Uwagi o zjeździe P. Z. P.

Tegoroczny zjazd delegatów P. Z. P. czynił naogół dodatnie wrażenie. Jest to zasługą bezwątpienia tak Zarządu P. Z. P., jakoteż i klubów zrzeszonych, które po większej części Zjazd ten swymi delegatami obesłały. Szczególne uznanie należy się sekretarzowi P. Z. P. p. Semadeniemu, który bardzo gorliwie i sprężyście zajmuje się zarówno sprawami czysto organizacyjnemi, jak i sprawami sportowemi. Dyskusja, jaka się toczyła na zjeździe, była prowadzoną w tonie spokojnym, rzeczowym i stała ogólnie na wysokim poziomie. Prawie wszystkie kluby zgadzały się z sobą w sprawach zasadniczych, dowodzi to z jednej strony wyrobienia sportowego u delegatów, z drugiej zaś postawienia kwestji ogólnej wagi ponad interes klubowy, czem różni się wybitnie Zjazd P. Z. P. od zebrań innych związków sportowych.

Zjazd P. Z. P. powinien zachęcić do pracy nad rozwojem sportu pływackiego nietylko kluby tamże reprezentowane i stowarzyszone, ale również wszystkie towarzystwa sportowe na terenie Polski, do zakładania sekcyj pływackich i przystępowania do P. Z. P., a to w celu uprawiania i propagowania tej gałęzi sportu, niesłusznie dotychczas u nas zaniedbanej mimo, iż sport pływacki należy do najzdrowszych, a zarazem najpotrzebniejszych ze wszystkich sportów.

Żywimy nadzieję, że nowowybrany Zarząd P. Z. P. zogniskuje w sobie usiłowania poszczeg. towarzystw, oraz dołoży wszelkich starań, ażeby polski sport pływ. podnieść na tę wyżynę, na jakiej znajduje się na Zachodzie.

Teraz kilka szczegółów ze sprawozdań i uchwał: Zawodników zgłosiły poszczególne kluby: A. Z. S. Warszawa 14, Hakoah, Bielsko 10, Jutrzenka 12, A. Z. S. Kraków 8, Wioślarski 7, Koło Wioślarzy 4, W. K. W. W. 4, Polonia 1, Pogoń 1, ogółem 65, z czego 13 pań. *K.*

Jako miejsce następnego zjazdu P. Z. P. ustalono Warszawę. Określono do 1 sierpnia termin odbycia zawodów mistrzowskich w okręgach, a mistrzostwa Polski odbędą się w sierpniu. Jedynym nieprzyjemnym zgrzytem całego zjazdu był brak delegatów Poznania, jakkolwiek listy w tej sprawie były do nich kilkakrotnie wysyłane. *F.*



Fenomenalny pływak amerykański Weissmüller, mistrz światowy w pływaniu

Przegląd sportowy krajowy.

Ze Lwowa. (Sprawozdanie z ubiegłego tygodnia z powodu spóźnienia umieszczamy dopiero w dzis. Nrze.). U nas słota, błoto, śnieg, jednem słowem szalony taniec atmosfery. Boiska stoją pod wodą i kto wie, czy sezon wiosenny rozpocznie się w marcu. O treningach, lub meczach narazie ani mowy. Mimoto zamierzamy 18 marca przecież zdobyć się na odwagę i wyjść na boisko. W programie lokalnych klubów Czarni — A. Z. S., Pogoń I.-II., Hasmonea — Jutrzenka, Sparta — Strzelec i t. p Jak widzimy zawody te nie wzbudzą wielkiego zainteresowania, bo kluby mocniejsze spotkają się z młodymi adeptami sztuki piłkarskiej, dadzą one natomiast zarządom klubów przegląd sił przed rozgrywkami o mistrzostwo, zaś publiczności, znudzonej długim snem zimowym, pozwolą snuć horoskopy na przyszłość.

Senzacje „ante portas", bo jak głosi fama sportowa, zamierzają kluby lwowskie urządzić na święta wielkanocne turniej footballowy, ukoronowany sezonowem „clou" t. j. meczem „Pogoń — Czarni". (Pogoń ma grać przecież w Krakowie? — Red.). Motywem tego turnieju ma być dla Czarnych między innemi chęć zdobycia funduszów na dokończenie boiska, zaś dla Pogoni powetowanie strat za dobrowolne, czy też przymusowe odroczenie wyjazdu do Hiszpanji.

Wydział Gier i dysc. L. Z. O. P. N. wylosował wreszcie mistrzostwa kl. „B", dzieląc okręg na 3 podokręgi. I. podokr. Grupa A. Czarni II., Hasmonea II., Lechia II., RKS. i Orlęta. Gr. B. Pogoń II., A. Z. S., Biali, Jutrzenka i Sparta. II. podokr. Polonia II., Hagibor, Pogoń stryjska i Korona samborska. III. podokr. Rewera II., Hakoah, Kresy i Sokół. Mistrze podokr. grają po dwa zawody o mistrzostwo okręgu, o ileby zaś takowe zdobyła II. drużyna jakiegoś A. kl. klubu, wówczas do kl. A. wchodzi bezpośrednio najlepsze tow. kl. „B". Zawody powyższe rozpoczynają się już dnia 8 kwietnia.

Mistrzostwa klasy C. jeszcze nie wylosowano, byłoby jednakowoż wskazanem, aby i dla tej klasy ustanowić większą ilość grup, gdyż brak boisk uniemożliwia, z powodu wielkiej ilości stających do zawodów drużyn, ukończenie rozgrywek (jak to miało miejsce w ubiegłym roku), a ponadto nie mogą młodziutkie tow. klasy „C" wogóle podołać i sprostać ciężarom i trudnościom, jakie stwarza wielka ilość zawodów. Najracjonalniejsze są grupy liczące, conajwyżej 6 drużyn.

Dnia 15 marca odbyć się miało w Warszawie walne zgrom. P. Z. L. A. z nader ważnym porządkiem dziennym, jak przygotowania do Olimpjady i igrzysk w Göteborgu, reorganizacja związku i okręgów i tp. A my ani rusz. Pono głucho o naszym Lwowskim Okręg. Związku Lekkoatl. Ma się wprawdzie i u nas odbyć jakieś walne zgrom., lecz dotychczas nic konkretnego. Doprawdy smutnemby było, gdyby Lwów, kolebka naszej lekkiej atletyki tak wyglądać miał! Apelujemy do pp. Tadeusza Kuchara, prof Dręgiewicza i innych, aby wreszcie pomyśleli też cośkolwiek i o tej tak po macoszemu traktowanej gałęzi sportu. Nie dziw tedy, że publiczność sportowa garnie się wyłącznie do footballu, jeśli nawet twórcy i kierownicy tutejszej i krajowej lekkiej atletyki o niej zapominają.

W sali Sokoła rozpoczynają się wkrótce zapasy atletów i dźwiganie ciężarów. Udział brać mogą wyłącznie zapaśnicy amatorzy.

Tyle dział informacyjny.

Zbliżający się sezon wiosenny jest niętylko dla Lwowa, ale też dla polskiego sportu wogóle b. ważnym. W roku bieżącym igrzyska w Göteborgu, zaś w roku następnym Olimpjada w Paryżu. Z wybitnych sportów możemy jedynie lekkoatletyką i piłką nożną zdobyć ewentualnie jeszcze sukcesy, dlatego też na Lwów, kolebkę polskiego sportu i siedzibę mistrza footballowego, zwrócone są oczy naszego sportowego świata Lwowscy działacze sportowi muszą już dziś dojść do przekonania, że jedynie o własnych siłach mogą pracować. Można wiele u nas zdziałać, ale trzeba też i wiele działać, by dorównać zagranicy. Trzeba, by wszystkie powołane do tego czynniki spełniły swe zadanie i tak władze sportowe okręgowe, zarządy klubów, naczelnictwa sportowe, sędziowie, gracze i atleci, boiska, trenerzy, no i publiczność! Spróbuję pokrótce omówić wady i zalety, obowiązki i niedomagania tych czynników.

Władz dla lekkiej atletyki narazie prawieże niema, a jeśli będą, to są to niestety ci sami ludzie, którzy wielki czas poświęcają piłce nożnej i jeszcze raz piłce nożnej. Materjał na lekkoatletów mamy, należy go jedynie umieć znaleźć. Sądzę, że dotychczasowe nasze gwiazdy, z małymi wyjątkami, nic, a raczej bardzo mało ze siebie wydobyć mogą, jedynie Wacek Kuchar byłby naszym „Thorysem", gdyby nie równocześnie football. Grać w ataku, być nadzieją drużyny, klubu, sympatykiem publiczności, sypać goale, denerwować się i równocześnie móc dorównać międzynarodowym rekordom lekkoatletycznym, to stanowczo dla jednego za wiele i prawieże niemożliwe. Pozostawiamy decyzję Zarządowi Pogoni i samemu Wackowi. — Piłka nożna jest bezsprzecznie koroną naszego sportu i oblubienicą publiczności i może naszą największą nadzieją. Władze okręgowe dla piłki nożnej prawieże nie zajmują się techniczną częścią tej gałęzi, a pozostawiają inicjatywę i czyn prawieże w zupełności klubom. Wydziały i kierownictwa sportowe tutejszych klubów, w porównaniu n. p. z Krakowem, bardzo mało czasu na to poświęcają. Nie chcę być zbyt



Moment z meczu Sp. Cl. Stuttgart, Union — S. Sp. Charlottenburg w Stuttgarcie. Scena podbramkowa.

ostrym, lecz wszyscy Lwowianie mi to przyznają, wszak przyjęcie członka i przydzielenie go do sekcji nie jest jeszcze pracą nad rozwojem fizycznym. Jedynie I. drużyny „A“ kl. klubów otaczane są częściowo opieką. O kluby młodsze nikt się w istocie nie troszczy, a już co najgorsze, to smutny niestety objaw, że nawet b. poważne kluby, uzyskawszy trenera mniej lub więcej dobrego, pozostawiają mu wszelką, a conajmniej zbyt wielką swobodę działania. — Trenerzy w pierwszej linji zajmują się u nas I. drużyną, zapominając o narybku, ponadto, nie będąc prawdziwymi pedagogami, nie umieją wychować przyszłych sportowców — dżentelmenów. Jasnem jest, że jedynie poważni kierownicy sportowi mogą spełnić obowiązek wychowania fizycznego. Jeśli już mówię o trenerach, to narazie posiadamy ich dwóch i to nie o prawdziwej klasie. P. Karol Fischer z Pogoni jest więcej tennisistą, drugim jest p Leszek Papius. Jako długoletni i najstarszy nasz gracz, były trener—amator Czarnych, a ostatnio Hasmonei, przeszedł jak wiadomo obecnie do Lechii. Walory jego są faktycznie niepoślednie i gratulować można Lechii, że po 20 latach istnienia rozpoczęła pod taką ręką swą sportową działalność. — Sędziów o prawdziwej klasie, z wyjątkiem dwóch, czy trzech, też niestety nie posiadamy. P. Bilor i p. Szlesser jedynie odpowiadają zadaniu, ale też tylko praktycznie. O wykształceniu teoretycznem n p a la Meisl, Dr. Bauwens, ani mowy. Inni znów, też nieliczni, mają wprawdzie znajomości teoretyczne, ale tym znów brak rutyny i odwagi na boisku. Jak wielką i ważną rzeczą jest dobry sędzia, świadczy zapatrywanie Anglików, że sędzia może mecz wygrać, przegrać, pięknie poprowadzić, ale też i wstrętnie popsuć. — O graczach, a raczej o materjale na graczy, narazie trudno coś konkretnngo powiedzieć. W niedalekiej przyszłości dojdziemy do prawdziwej klasy. Brak u nas przedewszystkiem systemu, bo z wyjątkiem Pogoni, grającej systemem przebojowym, której siła leży w napadzie, inne kluby prawieże całkiem systemu nie mają. Jednostki wybitne są, ale brak zgrania i częste zmiany w składach psują i szkodzą. Aby móc dobrze grać, trzeba mieć dobre boisko, a tych nam niestety brak. Wprawdzie już w bież. roku wzbogacimy się ilościowo i jakościowo i na tem polu, lecz dotychczas jest źle. Jedyne dobre boisko posiada Pogoń. Jest ono jednakowoż niedrenowane, nie posiada tuszu, ani łazienek i co najważniejsze jest dla publiczności za szczupłe. Pomieścić może conajwyżej 8 000 osób. Ponadto istnieją inne boiska nie tak wygodne, jak boisko Tow. Zabaw Ruchowych, od wielu lat nienaprawiane, a temsamem b. zniszczone (ongiś b. piękne), boisko Sokoła Macierzy, gdzie po wyrzuceniu Lechii założono ujeżdżalnię dla koni, boisko wojskowe na Cytadeli i inne 2 boiska, niebardzo do gry się nadające. Wielkim błędem zarządów klubów jest zupełny brak starania o te boiska wogóle, a zwłaszcza porą zimową i wiosenną. Wszystkim aż nadto dobrze znane są owe słynne kałuże na boisku Pogoni.

Teraz kolej na publiczność naszą. O! przed nią trzeba uchylić czoło! Jest ona cierpliwą, wyrozumiałą, no wprost „złotą“. Niewiem, czy nawet nie zanadto dobrą. Zwłaszcza niezupełnie korzystne to dla drużyn tutejszych, wybierających się zagranicę. Faktem jest, że charakter i temperament Węgrów, Szwedów, Czechów, a cóż dopiero Hiszpanów, jest zbyt gorący i pochopny. Reprezentacje nasze w Budapeszcie i Sztokholmie odczuły to aż nadto. Lecz przyznam się doprawdy, że wolę pozostać przy dotychczasowem usposobieniu naszych widzów.

Zdawało się, że słota, błoto, śnieg, jednem słowem szalony taniec atmosfery, uniemożliwi rozpoczęcie sezonu w marcu, lecz na szczęście udobruchała się przyroda, snać z sympatji dla sportu. W niedzielę dnia 18 marca otwarto wrota sportowego sezonu wiosennego. W programie były następujące rozgrywki: Czarni I. — Pogoń II., Pogoń I. — Czarni II. i Hasmonea — Jutrzenka.

Czarni I. — Pogoń II. 1:1 (1:0). Senzacja dnia. Ambicja górowała nad rutyną. Wbrew horoskopom, stawianym przez tutejsze grono sportowców, uzyskała odmłodzona Pogoń II. zaszczytny wynik, równający się zwycięstwu Ambitna obrona i pomoc tej drużyny unieszkodliwiła w zupełności usiłowania rutynowanego napadu Czarnych, a zadanie jej było tem łatwiejsze, że prawa strona Czarnych, w osobach ociężałego Hawlinga i tchórzliwego Zbożyla, zupełnie zawiodła. Lachowicz na środku stanowczo za słaby. Wprawdzie Drapała i Müller wykazywali czasami swą klasę, lecz dobrze obstawieni, nie znajdując przytem zrozumienia u swoich, wiele zdziałać nie mogli. Linja pomocy Czarnych, to niezawodnie ostoja i siła drużyny. Obrona pewna, nie miała pola do popisu. Gra sama toczyła się pod znakiem przewagi Czarnych, zwłaszcza w pierwszej połowie, uwieńczona nawet zdobyciem jedynego goala przez Drapałę. W drugiej połowie gra otwarta, a przeboje Jurasa często zagrażają bramce Czarnych W 20 min. udaje się też temuż uzyskać wyrównanie. W Pogoni wybijali się Smarzyński, wspaniały materjał na środku pomocy i Asłanowicz w prowadzeniu napadu. Sędzia p. Boder swem częstem gwizdaniem przerywał niepotrzebnie grę.

Pogoń I. — Czarni II. 8:0 (5:0). Gra toczyła się z małymi wyjątkami na połowie zeszłorocznej mistrzowskiej drużyny klasy „B“, zasilonej Winnickim w bramce i Witkowskim w pomocy, którzy pozwolili sobie zagrać na obu meczach. Po Pogoni poznać stanowczo trening i zawody w Warszawie. Napad Pogoni, a zwłaszcza środkowa trójka, pokazała swą tamtegoroczną formę i niezawodnie zbierać będzie laury w rozpoczyna-

nającym się sezonie. Skrzydła słabe. Pomoc pracowita, nie współpracuje jednak należycie z napadem. Obrona nie przychodziła prawie do głosu. Drużyna Czarnych walczyła do końca ofiarnie, lecz niestety nie mogła się uchronić przed tak wielką klęską. Wacek i Garbień byli szczęśliwymi strzelcami, pierwszy uzyskał 5, drugi 3 bramki. Sędziował p. Decowski, skracając z powodu zimna i ciemności grę o 25 min. Publiczności około 2.000. Zawody powyższe, choć wyłącznie kasowe, wywołały jednak w tutejszym świecie sportowym wielki niesmak. Sądzimy, że eksperyment rozegrania zawodów z rezerwami drugiego klubu jest, zwłaszcza dla mistrza Polski, nieodpowiednim. Kierownictwa obu powyższych klubów powinny stanowczo z większem zastanowieniem się układać programy. Ciekawiśmy, czy np. Pogoń I. lub Czarni I. z lekkiem sercem zdecydowałyby się zagrać z drugą drużyną Lechji, Polonji, Rewery, lub Hasmonei. ds.

Hasmonea — Jutrzenka 2:0 (2:0). Zawody powyższe zapowiadały się bardzo interesująco, ponieważ obie drużyny awansowały w roku bieżącym o jedną klasę. Jednakowoż przebieg zawodów zawiódł w zupełności. Na usprawiedliwienie dodać należy, że rozpaczliwy stan boiska (jedna wielka kałuża) uniemożliwił wszelką racjonalną grę. Obie drużyny kopały jeno piłkę, walcząc częstokroć o wydobycie tejże z błota, a ponadto drużyna Jutrzenki lasem nóg przeszkodziła w zdobyciu bramek. Zachowanie się obu drużyn było bardzo hałaśliwe. Z białoniebieskich wybijali się Hoch, Birnbach I., Zucker i Redler, po Steurmanie poznać sen zimowy, skrzydła bardzo słabe. Drużyna Jutrzenki w całości ambitna, grała z wielkiem poświęceniem, a bramkarz Fiel dokazywał wprost cudów. Jednakże brutalna gra tejże, a zwłaszczk pomocy, psuły wrażenie gry przyjacielskiej. Sędzia p. Dr. Decowski, z powodu braku rutyny nie mógł opanować pola. Widzów około 500.

Metal I. — Metal II. 2:1. Piękna gra obrońców Metalu II. *J. M.*

D. K. S. I. — D. K. S. II. 2:2. Bezładna kopanina.

Z Warszawy. 11. III. Orkan II. — W. H. K. S. II. 3:2 (2:1). Zawody wykazały dobry poziom gry rezerw klubów drugoklasowych.

17. III. Polonia — Makkabi (kl. B) 11:0 (3:0). Na dwucyfrowy wynik Polonia zupełnie zasłużyła. Przewaga jej bowiem była tak wielką, iż bramkarz Janek Loth stał najczęściej na połowie boiska. Pomoc Polonii (Mück, Loth I., Gebethner) nie przepuszczała formalnie napadu Makkabi na swoje pole. Loth I. miał dobry dzień. Napad mistrza stolicy niezupełnie zgrany, ale dobrze usposobieni Grabowski i Emchowicz (na skrzydle prawem) doprowadzili do wysokiego zwycięstwa. Co do Makkabi, to gra ona o wiele gorzej, niż w roku ubiegłym. Wprawdzie było to dopiero pierwsze wystąpienie w roku bieżącym, ale tak bezmyślnej kopaniny dawno nie widzieliśmy. Jeszcze najlepszym był bramkarz Diener, który był przez cały czas gry przy robocie. Sędzia p. Strzelecki.

18. III. Warszawski Klub Sport. (WKS.) — Legja II. 6:0. Nowozawiązany WKS, utworzony z byłych członków Polonii, zapowiada się bardzo dobrze. W drużynie tej grają znani gracze Polonii: Korngold i Schmid (obrońca). Boisko Legji. Sędzia p. Ferencz.

18. III. Skra — Naprzód 1:2. Boisko DOK. Skra z licznymi rezerwowymi.

18. III. Warszawianka — W.H.K.S. (klasa B) 4:1 (2:0). Boisko DOK. bardzo małe i wąskie nie pozwoliło napadowi Warsz. rozwinąć swych zalet, toteż wynik dla młodej harcerskiej drużyny b. zaszczytny. Warszawianka, która wystąpiła z jednym rezerwowym i kilkoma przestawieniami (Suchorzewski w napadzie, Szenajch w obronie), miała całkowitą przewagę. W drugiej połowie walka toczy się prawie zupełnie na połowie WHKS., który lekko muruje. Dla Warsz. bramki strzela Zwierz. Harcerze uzyskują jedyny punkt z niewyraźnego offside'u. W Warsz. wyróżnił się pomocnik Pucman, u Harcerzy Lipowicz. Sędziował p. Walczak Miecz. Kornerów 9:2.

18. III. Legja — Polonia (Przemyśl) 4:0 (0:0). Legja sprawiła niespodziankę licznie zgromadzonej publiczności. Grała ona bowiem, szczególnie w drugiej połowie, o wiele lepiej, niż z Pogonią lwowską (1:7). Do przerwy tempo dość ospałe, lekka przewaga gospodarzy. Druga połowa to ustawiczne ataki Legji, która przez Czecha (1) i Soboltę (3) uzyskuje 4 ładne bramki. Druga bramka Legji (Sobolta) była uzyskaną przez rzadko w Polsce praktykowane wepchnięcie bramkarza z piłką do bramki Napad gości nie mógł nic zdziałać z powodu pewnej w dniu tym gry obrońców Warszawiaków (Bujak i Misiński). Dwójka Czech — Krawuś (lewa strona napadu) wyrabia się coraz bardziej Co do Polonii przem. to gra ona bezwzględnie gorzej, niż w roku ubiegłym. W Legji znać pracę trenera Ferencza. Drużyna ta może być b. groźną w mistrzostwach okręgowych. Sędziował p. Grabowski Jerzy.

Przegląd najbliższych zawodów. Na pierwszy ogień, w sobotę na boisku Legji, idą Warszawianka — Legja. Wynik tego ciekawego spotkania przewidywać trudno. Wprawdzie papierowe rachunki przemawiają za Warszawianką, (Warszawianka — Pogoń 4:4, Legja — Pogoń 1:7), jednak spotkania o mistrzostwo mają zawsze inny, bardziej specyficzny charakter. Jak dawniej, podobnie i teraz, mecze Warszawianki z Legją będą zmaganiem techniki ze siłą fizyczną. Na ostatniem spotkaniu tych klubów zwyciężyła Warszawianka (listopad 1922, rezultat 3:0). Zdaje się jednak, pomimo wszystko, iż większe szanse ma Warszawianka.

W niedzielę odbędą się aż trzy spotkania o mistrz. Wszystkie na boisku Legji, ponieważ boisko w Agrykoli jest zamkniętem z powodu naprawy. O godz 10'30 grają o mistrz. kl. B. Warszawianka II. (zeszłoroczny mistrz)- Legja II., zaś o godzinie 14.30 AZS. II. — Polonia II. Wreszcie o godz. 15'30 gra AZS. przeciwko mistrzowi okręgu, Polonii. Akademicy poniosą niewątpliwie klęskę, gdyż nie grali wcale meczów przez cały prawie sezon jesienny, prócz może dwu spotkań w listopadzie ub. roku z Warszawianką (2:10) i z Makkabi (kwalifik. 4:1). Ze spotkań towarzyskich miał się odbyć mecz Legja — BBSV. (Bielsko), ale przyjazd gości jest b. wątpliwym. Możliwem jest, iż BBSV. przyjedzie na wielkanoc.

Nadzwyczajne Walne Zebranie WOZPN. Warsz. Okr. Zw., który dotychczas, można powiedzieć, dość dobrze i sprawnie pracował, zaczął kroczyć śladami KOZPN. Kluby zaczynają swym mandatarjuszom niedowierzać i stąd brak poszanowania dla pracy tych ludzi. Nie wiem z jakich powodów, w każdym razie jest faktem, że pastor Loth mandatu prezesa WOZPN nie przyjął. Wobec tego WOZPN był zmuszony do zwołania nadzw. walnego zgrom., któreby dokonało wyboru prezesa. Zagaił zebranie p. Strzelecki, na sekretarza zaproszono p. Fogla. „Legja" i „WTC" wystawiły kandydaturę pułk. Ruperta, znanego działacza sportowego w Warszawie, jednakże kandydatura upadła, mając za sobą bezwzględną mniejszość. I teraz stało się położenie więcej, niż przykrem. Żaden klub nie chciał zgłaszać kandydatur, a w toku dyskusji oświadczył mjr. Krzyski w imieniu rotm. Mryca, jakoby ten zgłosił rezygnację ze stanowiska członka Zarządu WOZPN. Wobec takiego

stanu rzeczy, nie mając innego wyjścia, postawiono wniosek o rozwiązanie WOZPN. Jedynie tylko dzięki szybkiej orjentacji p. Strzeleckiego, który wniosku tego pod głosowanie nie poddał, jako sprzeciwiającego się §. 18. statutu WOZPN., udało się stłumić w zarodku ten niezdrowy objaw zacietrzewienia klubowego. Ostatecznie dzięki różnym zabiegom mjr. Krzyskiego udało się dojść do porozumienia w ten sposób, że zarząd powiększono o jedną osobę, a do Wydz. Gior i Dyscyp. dokooptowano po jednej osobie. To dało klubom pewne zadośćuczynienie i nareszcie przystąpiono do wyborów, które dały następujące wyniki: Zarząd: pułk. Rupert, rotm. Mryc, p. Strzelecki, Wydział gier: p. Walczak, Wydz. Kar: p. Piotrowski. Może zebranie to będzie nareszcie cennym wskaźnikiem na przyszłość, że nie należy prowadzić dyskusji nad nazwiskiem, ale nad człowiekiem i jego pracą. *Z. F.*

Z Bielska. BBSV. — Sturm 1:1 (0:0) mistrz. Pierwsze tegoroczne zawody mistrzowskie obu lokalnych rywali przyniosły niespodziewany rezultat. Uważany powszechnie za faworyta, BBSV., musiał oddać Sturmowi jeden ważny punkt. Sturm wystąpił w komplecie, w BBSV brakowali Feher i Dyk. Podczas gdy nie oczekiwano od Sturmu dobrej gry, to zaskoczonym się było złą grą BBSV. Gra była bezplanową. Obie strony starały się piłkę możliwie jaknajdalej od siebie odrzucić, o dalszy przebieg nie troszczono się. Ponieważ teren był i tak ślizkim i gracze tylko z trudnością na nogach się trzymali, przeto rezultatem była ciągła zmiana pola gry, która nie wykazywała ani systemu, ani pojęcia o grze, ani techniki. Była to prawdziwa i do tego brzydka walka o punkty, której przypatrywać się nie stanowiło wcale przyjemność. Naogół zasługiwałby BBSV na nieznaczne zwycięstwo, miał on w swych szeregach lepszych techników i taktyków. Względnie dobrze grali Piesch, Lubisch, Pförtner, Stürmer i Kramer. Całkowicie zawiódł Birchel, który niweczył w drużynie wszelką spoistość.— W Sturmie najlepszymi byli Penkala, Fröhlich i Spitz.

O grze samej. W pierwszych 15 min. gładka przewaga BBSV, nie może on jednak przeciwnej obrony zmusić do kapitulacji. Powoli dźwiga się Sturm, prowadząc otwartą grę aż do przerwy, przyczem jednak ataki BB. są znacznie niebezpieczniejszymi. Po przerwie jest BB. znowu na froncie i gra przez 10 min. znakomicie. Piękne ataki, zainicjowane przez Pepi, lub Kramera, niweczy Penkala. Następnie znowu gra otwarta. Piękny atak wieńczy Kramer szczęśliwym sukcesem. 30 min. 1:0 dla BB., które się tem zadawalnia i widocznie słabnie, co wyzyskuje Sturm, zdobywając z powodu błędu Pietscha przez Borskiego bardzo oklaskiwane wyrównanie. — Sędzia p. Rosenfeld skrzętny i bez zarzutu.

Sparta (Kraków) — Hakoah 2:0 (0:0). Goście krakowscy uzyskali nad zbyt radykalnie odmłodzoną drużyną Hakoahu szczęśliwe zwycięstwo. Narybkowi Hakoahu wystawia gra odbyta dobre świadectwo, prowadził ją bowiem zupełnie otwarcie i równorzędnie, do pauzy nawet z przewagą. Sparta nie poprawiła się, a nawet pogorszyła się. Hakoah miał w swej drużynie 4 graczy, którzy jeszcze ubiegłego roku grali w juniorach. Mimo to miał on w pierwszej połowie gładką przewagę. Po przerwie nie mógł wytrzymać tempa, a grająca z zapałem i prymitywną siłą Sparta zdobywa przy kiepskiem już świetle 2 bramki.

Do PZPN. należałoby skierować pytanie, czy rzeczywiście nie rozporządza już lepszym sędzią, niż p. Blahut, który jako sędzia jest niemożliwym. Swojemi mylnemi rozstrzygnięciami wyprowadza on obie strony z równowagi, co przyczynia się do nieustannych kontrowersji na placu gry. Że takie wypadki nie są propagandą dla sportu, jest zrozumiałem. P. Blahuta zapytujemy, czy sam tego nie odczuwa, jak śmieszną on jest figurą jako sędzia? Zróbże Pan sportowi przysługę i zawieś gwizdek sędziowski na gwoździu. *E. M.*

Z Łodzi. Nastrój przed mistrzostwami, które zupełnie słusznie zostały odłożone, jak w chwili obecnej, wcale sportowy, rokujący spokojny przebieg rozgrywek. Nie słychać już tych przepowiedni, które towarzyszyły każdej prawie grze w ub. roku. Dotychczasowa działalność Związku, przygotowanie drużyn do zawodów, energiczna przedsiębiorczość klubowych sekcji footballowych (gry towarzyskie) i spokojne oczekiwanie rozgrywek, bez butnego potrząsania (nie szabelką) piłką, pozwala sądzić, że sport łódzki wkracza na normalne tory, a centrum wielkiego przemysłu w Polsce stanie się wielkim centrem sportu, łącznikiem, godzącym różnice wyznania, narodowości, skrzydłem opiekuńczem młodzieży, obroną fizycznej i moralnej destrukcji narodu i bramkarzem ideałów wszechludzkich. — Gracze do niedawna wrogich sobie obozów odnoszą się wzajem życzliwie, spokojnie a wesoło, omawiając wszelkie ewentualności mistrzostw, wyzbywszy się wszystkich dawniejszych animozji. Widocznie i w zarządach towarzystw wiele się zmieniło, co, jak jest istotnem — oby było trwałem!

Jak z jednej strony zaryzykować można twierdzenie, że nowy ożywczy prąd powiał z góry, tak z drugiej strony dziwić się wypada, patrząc objektywnie, na stanowisko, jakie zajął Związek w sprawie p. Romanka. Na artykuł Amicusa (Tygodnik Sport. Nr. 2) po długim czasie (w bezspornej kwestji chyba nie trzeba się namyślać aż 3 tygodnie) odpowiada urzędowem sprostowaniem, a czyni to tak blado i z zastrzeżeniami, że oficjalne uznanie działalności sportowej p. R. za nieszkodliwą dla ŁZOPN., nie przesądza kwestji szkodliwości działania p. R. dla sportu w ogólności zwłaszcza, że jego artykuły i opinje nie zawsze (może nigdy) pokrywały się z poglądami Związku. Krzywe należałoby sprostować, ciemne wyjaśnić — chyba, że jedynym motorem „oświadczenia“ był rumieniec zażenowania delegata Łodzi na Waln. Zgr. PZPN. w Krakowie za zachwianą opinję przypadkowego doradcy. Przemówił „Tygodnik“, obruszyła się „Republika“, sprostował Związek, a ten właściwy zainteresowany tymrazem gra odważną a skromną rolę fiołka w trawie. Ogłoszenie (n. p. w Republice) swego „creda“, gdzie p. R. opierał swą „długoletnią działalność sprawozdawcy sportowego“, byłoby bardzo na czasie. *Także amicus.*

Z Poznania. Pierwszy dzień rozgrywek o mistrzostwo okręgu pozn. w kl A. nie przyniósł wielkich niespodzianek. Zwyciężyły te drużyny, które najprawdopodobniej zajmą pierwsze miejsca w tabeli tut. okręgu.

Warta — Poznania 2:0 (1:0). Boisko Poznanii. Publiczności pomimo lekkiego deszczu względnie dużo. Warta staje bez Prymki i Nizińskiego, zresztą w komplecie. Z początku gra b. nerwowa, układa się po pewnym czasie. Lekka przewaga Warty, która uzyskuje przez Kosickiego pierwszą bramkę. Poznania, aczkolwiek atakuje częstokroć poważnie, niema jednak szczęścia. Po przerwie tensam obraz gry, mało zajmujący. — Gra faktycznie mistrzowska, brutalna walka o punkty. Z rzutu karnego uzyskuje Warta drugą bramkę. Za brutalną grę wykluczył sędzia Spojdę, a napomniał szereg graczy obu stron. Poziom gry niski — kombinacje rzadkie. Warta miała słaby dzień. Z Warty wyróżniał się niezmordowaną grą Staliński w ataku. Na tyłach dobry Kosicki — Olszewski, ostatni wyróżnia się również ostrą grą. Poznania pracowała jak mogła. Bramki zawinili obrońcy, każdy

po jednej, z powodu ostrej gry. — Sędziował p. Seidlitz starannie.

Pogoń — Ak. Zw. Sp. 3:0 (1:0). Boisko Unji. Publiczności mało, wskutek słabej reklamy, no i konkurencji Warta — Poznania. Obie strony w pełnych składach Do przerwy gra prawieże równa. Po zmianie stron Akademicy nieco popuchli i Pogoń ma już przewagę. Bramkarz A. Z. S. ma szerokie pole do popisu. Bramki strzelone, 2 przez Tyszlera, jedna przez Kulawiaka, do obrony niemożliwa. Gra stała na bardzo niskim poziomie. W Pogoni wyróżniał się atak i obrona. A Z. S. ma jeszcze mało treningu i musi dołożyć dużo starań, aby utrzymać się w kl. A Sędziował bez zarzutu p. Tomaszewski.

Z Ostrowa. Unja — Ostrovia 3:2 (1:1). Unja (Poznań) wystąpiła bez Bestyńskiego i Nogaja. Do przerwy lekka przewaga gości, grających pod wiatr. Po zmianie stron zupełna przewaga Unji, a wskutek stałego murowania bramki przez Ostrowian z trudem udaje się gościom uzyskać dwa cenne punkty. W Ostrovii odznaczała się obrona, w Unji pomoc z Kochańskim na centrze, który pracuje coraz lepiej. Unja nie wykorzystała 2 rzutów karnych, Ostrovia jednego. Sędziował p. Turkiewicz W., mało energicznie. *Tep.*

Z Pomorza. Jak wiadomo, uchwalono na ostatniem Walnem Zgrom. P. Z. P. N. utworzenie Toruńskiego Z. O. P. N. z siedzibą w Toruniu, a obejmującego obszar Województwa Pomorskiego, nadto powiaty Bydgoski, Inowrocławski, Włocławski i Nieszawski. Przeprowadzono już rozgrywki o przynależność do klasy A., do której, oprócz Sokoła, należącego już w Poznańskim Z. O. P. N. do klasy A., należą 3 dalsze kluby, a mian. T. K. S. i W. K. S. (Toruń), oraz Powiwoj w Grudziądzu, aczkolwiek mojem zdaniem w miejsce W. K. S. należało dopuścić do rozgrywki w klasie A. Polonję (Bydgoszcz), bądźcobądź drużynę silniejszą od obecnego W. K. S. — Rozgrywki o mistrzostwo okręgowe rozpoczną się 15 kwietnia br. Mistrzem zostanie niewątpliwie T. K. S., górujący technicznie i taktycznie, jak i pod względem kombinacji napadu nad innymi klubami okręgu. Jak słychać, Toruński Z. O. P. N. ustala już terminy rozgrywek o przynależność do klasy B Wypada zaznaczyć, iż Z. O. P. N. bierze się do pracy całą siłą pary, chociaż niejedno ważne stanowisko zostało zajętem przez ludzi, nie mających ku temu kwalifikacji.

Kluby trenują dość pilnie „na papierze“, jak to wynika z prasy codziennej, de facto spokój zupełny. Czas najwyższy rozpocząć z treningami, gdyż przed drzwiami są rozgrywki o mistrzostwo okręgowe i jak słychać, T. K. S. jak i Sokół zakontraktowali poważniejsze kluby innych okręgów, co dowodzi, iż sport piłki nożnej na Pomorzu, a zwłaszcza w Toruniu, popularyzuje się znakomicie.

Kluby winny pamiętać również i o lekkoatletyce. gdyż mając takich lekko-atletów, jak Stogowski Józef, Gumowski Adolf (TKS.) i Konieczka (Sokół), doskonałych w biegach, skokach i rzutach, winny przeprowadzać treningi stałe i racjonalne, aby móc godnie reprezentować Pomorze w zawodach o mistrzostwo Polski i zależnie od osiągniętych tam wyników ewent. bronić barw Polski na Olimpjadzie w Paryżu. *Br. Ski.*

Z Jarocina. Wiktorja — Urania (Starołęka) 4:0 (3:0). Pierwsze zawody towarzyskie w rb. odbyły się 4 marca na boisku obok koszar. „Wiktorja“, zniechęcona partyjną i niesprawiedliwą pracą poprzedniego Wydz. Gier i Dyscypl. rozpoczęła w dniu tym swą pracę, darząc zaufaniem nowy Zarząd O. Z. P. N. w Poznaniu. Urania, klub młody, lecz wzorowy i staranny, już w rb. po kilku meczach wygranych stanął poraz pierwszy na prowincji przeciw „Wiktorji“. Ładna, otwarta gra. „Wiktorja“ ma przewagę. Po przerwie „Urania“ silnie atakuje bramkę „Wiktorji“, lecz nie osiągnęła rezultatu. Zdradliwy strzał „Uranii“ na bramkę Wiktorji trzyma por. Welenowski klasyczną robinsonadą. Bramki na korzyść „Wiktorji“ strzelili: Olejnik, Krubiak, Bociański Szóstak. U Wiktorji, po tak długiej przerwie, widać było brak zgrania się. Sędzia p. kapitan Twardowski (70 pp.) zadowolnił obie drużyny. Po zawodach wspólna uczta, przy serdecznym nastroju obu drużyn. *Fl. Syk.*

Z Żywca. Soła — Koszarawa II 2:5 (1:2). Boisko Koszarawy. Zawody przyjacielskie. Ci, którzy liczyli na pewną klęskę Koszarawy, grubo się zawiedli. Koszarawiacy pokazali, że umieją należycie i godnie bronić barw swojej drużyny. Przebieg zawodów bardzo interesujący. Sędzia p. Augustynowicz miał trudną przeprawę, lecz ze zadania wywiązał się dobrze.

Z Jasła. W dniu 18 marca br. odbyło się walne zgrom. Klubu Sport. Czarni. Zgromadzenie miało przebieg nader burzliwy. Prezesem wybrano ponownie p. Dr. Józefa Schoenborna, zaś p. Biega Dyr. Banku Przem. wiceprez., sekretarzem p. Kiełbasę Stef. urz. PKKP.. skarbnikiem kap. lekkiej atl., p. Niemca Adama, gospodarzem ponownie p. Olszewskiego Tadeusza. Do zarządu weszli p. Jakliński, Karpiński, Polak, oraz kap. druż. Sąd hon. składa się z pp. Dr. Schoenborna, Dr. Jurasza, Polaka. Do Komisji rew. pp. Dyr. Biega Zyg., Benesz, Kuźniarski. Przez aklamację wybrano, opuszczającego Jasło p. Stanisława Adamskiego, honorowym członkiem tegoż klubu. *Bruno.*

List z Pragi.

Oficjalny organ Związku narciarskiego, hockeyowego i łyżwiarskiego dla Czechosł. Rep. donosi w Nr. 7 swego pisma „Zimni Sport“ pod rubryką „Polska“ jak następuje: „Tygodnik Sportowy Nr. 1 nowego rocznika przynosi w liście z Pragi (pióra K. E. Grätza) między innemi wiadomość, że Polska była reprezentowaną na VII międzynarodowym kongresie w Pradze. Autor, który, nawiasem mówiąc, w sprawie bojkotu zdaje się zbliżać do naszego stanowiska, został prawdopodobnie w błąd wprowadzony przez poprzedzające komunikaty prasowe, w których wspomniano również o polskim delegacie Konstatujemy, że Polska na VII Kongresie nie była zastąpioną, czem w każdym razie kierujące osobistości polskiemu sportowi narciarskiemu wyświadczyły bardzo negatywną przysługę“. Do tego mogę tylko dodać, iż nie byłem osobiście na Kongresie i dlatego nie całkiem dokładnie byłem poinformowanym.

Wczorajsza niedziela footballowa była tak pełną zawodów, że chciałbym tylko podać najważniejsze spotkania. Jako najlepszą grę należałoby zaznaczyć zwycięstwo Slavii nad hamburgską Viktorią 6:0. Slavia trzymała swego przeciwnika stale w szachu i strzelała pilnie i dobrze. — W sobotę wystąpił DFC przeciw Haskowi z Agram i musiał się usilnie wytężyć, aby zwyciężyć 2:0. Liczne strzały w słupki bramkowe poszły szczęściem dla Jugosławian w out. W niedzielę miał jeszcze DFC ostrą grę z dnia poprzedniego w nogach i zdołał z trudem tylko tuż przed gwizdkiem końcowym osiągnąć rezultat 3:3 przeciw silnemu Nürnberger F. V. Goście prowadzili do pauzy 3:0, po której wstąpił na boisko inwalida Less i obraz gry zmienił się istotnie na korzyść gospodarzy. Gra była nadzwyczaj interesującą. — Sparta zwyciężyła w sobotę przeciw Meteor VIII 4:1, w niedzielę pokonała wiedeńską Viennę 2:0. Vienna wystąpiła bez Bluma, którego zastępował Horejs (dawniej WAF).

Gra była nadzwyczaj ostrą. Zawiedli Koželuh, jako środek ataku i Kada, w środkowej pomocy.

Sprawa Kolenaty — Slavia została wczoraj przez amnestję załatwioną. Kozłem ofiarnym stał się poprzedni bramkarz Slavii, Hejda, którego zdyskwalifikowano.

Ostatnio nadeszła wiadomość głosi, iż Viktoria Žižkow, w pierwszej swej grze w Hiszpanji, mianowicie w Valencji, przegrała 2:0.

Zgoda między Slavią i DFC.

Przeszło ćwierć wieku nie spotykały się te dwa sławne kluby praskie. Tem radośniejszą jest wiadomość, że Slavia na nadzw. zgrom. olbrzymią większością głosów postanowiła podjąć na nowo sportowe stosunki z DFC. Srodzy sąsiedzi z „Belwederu" pogodzili się! Stara historja, o której tylko nieliczni sportowcy pamiętają, minęła. W owym czasie mianowicie posiadały oba te kluby swoje przystanie na „Kaiserwiese" także w blizkiem sąsiedztwie. Dom klubowy DFC. stał się pastwą płomieni, a prasa niemiecka Rzeszy przyniosła taką wiadomość, że Slavia musiała się czuć obrażoną. Kolportowanie tej wiadomości przypisywano stronie praskiej i w ten sposób powstała nienawiść. Mimo to do dziś dnia nie dało się o tem nic autentycznego stwierdzić. — Zbliżające się gry Slavia — DFC już dziś wywołują wielkie zainteresowanie i napięcie u publiczności sport. Pierwsze spotkanie ma nastąpić już w kwietniu, a liczba spodziewanych widzów może łatwo pobić praski rekord. Z punktu widzenia sportowego pogodzenie się tych dwu czołowych klubów należy jaknajserdeczniej powitać.

Organizacja sportu footb. w Czechosłowacji.

Po ukończeniu wojny światowej została u nas przeprowadzoną organizacja sportu footballowego. Centrala, mająca swą siedzibę w Pradze, prowadzi swe agendy pod nazwą: Ceskoslovanska Associace Footbalova (Cs. A. F.). Cs. A. F. dzieli się na 4 subzwiązki. Najsilniejszym subzwiązkiem jest czeski (C. S. F.), następnie idzie niemiecki (D. F. V. f. d. Cs. R.), dalej żydowski i węgierski związek footb. dla Cs. R. Te subzwiązki są w Cs. A. F. proporcjonalnie zastąpione i dzielą się znowuż terytorjalnie na okręgi. Agendy finansowe prowadzą sobie subzwiązki same w swoim zakresie działania, to znaczy każdy subzwiązek ma swoją autonomję. Natomiast Cs. A. F. jako związek państwowy zastępuje nasz sport footballowy zagranicą. Fifa przyjęła nasz Cs. A. F., wedle ostatnich wiadomości, prowizorycznie jako członka, potrzeba jednak tylko formalnego posiedzenia Fify do potwierdzenia definitywnego naszego przyjęcia. Z wyjątkiem Węgier nawiązano stosunki sportowe ze wszystkiemi państwami footballowemi, należy jednak zaznaczyć, że nasze niemieckie kluby spotykały się już także i z węgierskiemi towarzystwami sportowemi.

W tensam sposób podzieloną u nas została instytucja sędziowska. „Svaz ceskoslovansky sondcu" obejmuje również 4 związki sędziowskie, które w liczbie około 1100 sędziów również proporcjonalnie zastąpione są w Związku Sędz. dla Cz. Sł. Ponieważ dochodzi naturalnie do gier między towarzystwami rozmaitych narodowych związków, stworzono modus, że na placach czeskich tylko czescy, na niemieckich tylko niemieccy sędziowie i t. d. sędziować mogą. Gra np. Sparta przeciw DFC na placu DFC, to musi się prosić sędziego Niemca. Także i subzwiązki sędziowskie dzielą się znowu terytorjalnie na grupy sędziowskie.

Przejście z jednego narodowego związku do drugiego jest tak dla graczy, jak i sędziów zakazanem. Warto jeszcze zaznaczyć, iż czeskosłowaccy sędziowie są zupełnie niezależnymi od Związku Footb. i wszelkie ataki dotychczasowe przeciw samodzielności sędziów zostały odparte.

Organizacja sportu footballowego u nas udała się dobrze, należy tylko jeszcze administrację Cs. A. F. bardziej rozbudować.

19. III. 1923. *K. Em. Grätz.*

List z Wiednia.

W sobotę odbędzie się, jak już doniosłem, walne zgrom. Dolnoaustr. Związku Footb. Znowu nastąpi szereg zmian w statucie, najwyższe jednak zainteresowanie dotyczy, jak zazwyczaj, zamierzonych zmian w przepisach mistrzowskich. W ubiegłych latach odbywały się walne zebrania Związku zawsze z końcem wiosny i wówczas już wiedziano zawsze, kto ma wstąpić do niższej klasy. To powodowało zawsze wznawianie usiłowań pozostawienia z przyjacielskich uczuć przeznaczonego do upadku klubu w dotychczasowej klasie. W ten sposób wzrosła pierwsza klasa, gdyż o nią głównie walczono, w ciągu niespełna kilku lat z 11 na 13 towarzystw. W ostatnim roku ustalono wa'ne zgrom. na marzec w nadziei sprowadzenia w ten sposób pokoju co do przepisów mistrzowskich. W tym bowiem czasie jest jeszcze niewiadomem, kto odpadnie. Równocześnie postanowiono jednak zredukowanie pierwszej klasy z 13 na 10 towarzystw, które nastąpićby miało w ten sposób, iż w latach 1923 — 1925 miałyby po dwa tow. wstępować, a 3 tow. zstępować. Zaledwie jednak pierwsze mistrzostwo wedle nowych postanowień jest w toku i w połowie rozegrane, a już podnoszą się opozycjoniści. Uważa się, iż jest nieodpowiedzialną surowością, pozwolić 3 tow. na 13 zejść do niższej klasy i przemawia za tem, aby zejście ograniczyć do 2 tow. Ponieważ pierwszoklasowe towarzystwa wypowiedziały się za tem złagodzeniem, należy przyjąć prawieże napewno, że wniosek taki przejdzie. Wobec tego prawdopodobnie zejdą z końcem obecnego roku rozgrywek tylko dwa tow. do obu grup drugiej klasy.

Inny projekt zajmuje się również mistrzostwami. Proponuje się ustalenie roku mistrzowskiego wedle roku kalendarzowego. Wnioskodawca jednak uznał w międzyczasie, iż przy tym nowym porządku rzeczy niekorzyści conajmniej byłyby tak wielkiemi, jak spodziewane korzyści. Według wszelkiego prawdopodobieństwa wycofa on swój wniosek jeszcze przed głosowaniem. — O przebiegu zgromadzenia i o najważniejszych uchwałach doniosę.

Zawody międzykrajowe opanowały niedzielę. Mimoto odbyło się w sobotę mnóstwo gier. Hakoah ukończyła swą grę o puhar przeciw Ostmarkowi, która z powodu deszczu w czasie przerwy przy stanie 2:0 dla Hakoah przerwaną została. W dokończeniu uzyskała Hakoah dwa dalsze goale i zwyciężyła wobec tego 4:0. Wacker pozwolił się pobić przez SK. Bratislawa 1:3, Amatorzy zwyciężyli przeważająco 7:1 nad Simmeringem. WAF — Slovan 4:4, FAC — Red Star 2:2.

Przeciw Niemcom połudn. zwyciężyliśmy 4:2. Niespodziewanie korzystna pogoda zwabiła wielką ilość widzów, dostatecznie jednakże zawiedzionych. Obie drużyny nie stanowiły bynajmniej najlepszych zespołów, jakie obydwa kraje wystawić mogły. Po niezadawalniającym przebiegu gry pozostała Austrja w stosunku 4:2 pewnym zwycięscą. Całkiem dobrze wypadły zawody rozmaitych wiedeńskich klubów zagranicą. Vienna bez Bluma przeciw Sparcie 0:2, Hakoah — Bratislawa 4:0, Sportklub — Brünner Sportklub 6:1, WAC — UTE (Budapeszt) 0:1, Admira — Grazer AK. 5:1.

18 marca 1923. *Prof. Willy Schmieger.*

Węgry — Szwajcarja 6:1 w Lozannie.

Po Genui i Lozannie trudno jest wżyć się znowu w szarzyznę codzienną. Tych 14 dni, spędzonych zdala od ojczyzny, były bogate w doświadczenie w zakresie sportowym i towarzyskim. W Szwajcarji sprawiono nam przyjęcie. którego serdeczność głęboko nas wzruszyła. My na Węgrzech znani jesteśmy powszechnie z gościnności, musiałem atoli przyznać, że Szwajcarzy są mistrzami tej sztuki. Na drodze do Lozanny od granicy szwajcarskiej począwszy wręczano nam kwiaty i wino, a w czasie urządzanych na cześć naszą uroczystości witali nas najwyżsi dygnitarze kantonu Vand i miast Lausanne i Montreux. Silni, jakimi są wszyscy Szwajcarzy, znieśli oni w duchu sportowym przygniatającą klęskę 6:1. Po tak wspaniałym początku tegorocznej międzynarodowej działalności, przeciw Holandji 5:0, przeciw Austrji 2:0 i przeciw Włochom 2:2 — oznacza dla nich ostatnia walka w Lausanne ze wszystkiemi jej doświadczeniami ciężki cios. Ogólnie uznano wysoką klasę węgierskiego footballu, nawet dla laika była drastyczną wielka różnica między obu drużynami. Jak można to wytłumaczyć, że Szwajcarja w tymsamym składzie, z wyjątkiem środkowej pomocy, tak zaszczytnie wyszła przeciw Austrji, a Węgrzy w tymsamym składzie, z wyjątkiem środkowej pomocy, przeciw Włochom grali bez rozstrzygnięcia?

Nieuchwytne czynniki (die imponderabilen Faktoren) sportu footballowego wyrównują dyferencje. W Genui znać było jeszcze rysy w naszym ataku, lewe skrzydło Törekvesu z prawem skrzydłem MTK i mistrzem Orthem na środku nie harmonizowały ze sobą całkowicie, psychiczne dyferencje wniosły nierówności w grze, atoli w Lausanne była nasza drużyna jak ulana.

Naszem głównem staraniem, jako managera reprezentacji węgierskiego footballu zagranicą, było wzbudzenie w towarzystwie atmosfery zwycięstwa. Uczucie zadowolenia, przyjaźni, idea wspólnego celu, były akcentowane i popierane wszelkimi środkami. Zjednoczona duchowo i uczuciowo przestąpiła jedenastka nasza pole gry. Niezapomnianem pozostanie w mej pamięci zdjęcie momentalne mego mózgu, gdy gibki Orth schylił się, aby ucałować swego małego i młodziutkiego partnera, Hirzera z Törekvesu, po jego czwartym z rzędu mistrzowskim goalu.

Gra była piękną i fair. W jednej z niemieckich gazet szwajcarskich powiedzianem było: „Węgrzy grali w football“. Nie na człowieka, lecz o piłkę walczono, a pod kierownictwem Muttersa (Haga) były obie drużyny dobrze zabezpieczone. Boisko z jego wielkimi tłumami odpowiadało nam w zupełności i w ten sposób stało się, że się barwny football węgierski wykazać mógł w całym swoim blasku w grze indywidualnej i drużynowej, w technicznem i taktycznem wyszkoleniu. Rzadko tylko mieli Szwajcarzy inicjatywę we walce, po pierwszym przez nas uzyskanym goalu dali już za wygraną. Nie poznaliśmy zeszłorocznej twardej drużyny, która grała w Budapeszcie bez rozstrzygnięcia. Szwajcarja będzie się zapewne starała powetować otrzymaną od Węgier porażkę na najbliższym przeciwniku.

Jutro w niedzielę rozpoczyna się gonitwa za punktami od nowa. Prawdziwe zakończenie pięknych dni zagranicą.

Budapeszt, 17. III. 1923 *Inż. M. Fischer.*

Rozmaitości sportowe.

Tournee Cracovii do Danji i Szwecji. Cracovia wyjeżdża 29 bm. i gra 1 i 2 kwietnia w Aarhus z Aarhussem, 5 i 7 w Helsingborgu z F. C. Helsingborg i 8 w Landskronie. W tournee biorą udział następujący gracze: Popiel, Gintel, Fryc, Strycharz, Cikowski, Synowiec, Zimowski, Reymann, Kałuża, Chruściński, Sperling, Przeworski, Łańko, Pychowski. Bielecki i Ciszewski. Z ramienia Wydziału jadą z drużyną: pp. Dr. Cetnarowski i Dr. Lustgarten. Ekspedycji tej życzymy powodzenia

139 sędziów jest w PZPN, z tego najwięcej przypada na okręgi Lwów 36, Kraków 27.

4 goale w przeciągu 11 minut strzeliła Wisła na meczu z Jutrzenką.

Wisła prowadzi w mistrzostwie KZPON. 4 punktami i stosunkiem bramek 7:0.

Zawody o mistrzostwo kl. B K. Z. O P. N. rozpoczynają się 25 b. m.

Cracovię prześladuje w bieżącym roku pech na boisku Wisły, już drugie zawody na tem boisku przegrywa w stosunku 0:1.

Napiętnowania godnem jest zachowanie się na trybunach podczas zawodów Cracovia — Wawel jednego z czynnych graczy pierwszoklasowego klubu p. K., który swojemi wrogiemi przeciw Cracovii okrzykami prowokował publiczność. Niestety kilku poważnych członków klubu, do którego i p. K. należy, przysłuchiwało się tym okrzykom i zamiast skarcić tego pana, jeszcze się do niego uśmiechali. Czyż gracze, obecni na zawodach jako widzowie, nie wiedzą o istnieniu tablic ostrzegawczych na boiskach footballowych, wydanych przez K. Z. O. P. N? Związek powinien graczy wszystkich pouczyć, jak się należy jako widz na zawodach zachowywać. Jak my możemy żądać od publiczności lepszego zachowania się na trybunach, skoro sami gracze, którzy powinni świecić przykładem, się nieodpowiednio zachowują?

Admira gra w Zielone Święta we Lwowie z Pogonią.

Wisła wyjeżdża w niedzielę do Bielska, celem rozegrania tamże zawodów o mistrzostwo z BBSV.

Vivo Athleticai Club (Budapeszt) gości w Krakowie 7 i 8 kwietnia, grając z Jutrzenką i Wisłą.

Warta gra z Warszawianką w dn. 22. IV. w Poznaniu.

Czwarte z rzędu polskie mistrzostwo narciarskie przyniosło poraz drugi zwycięstwo Andrzejowi Krzeptowskiemu (SNTT). W roku 1920 i 1921 mistrzem był mistrz Tatr na r. 1923. Fr. Bujak (SNTT), w r. 1922., Krzeptowski.

Zawody międzymiastowe Warszawa — Poznań mają się odbyć w dn. 6. V. w Poznaniu.

Boisko w Agrykoli jest obecnie w stanie naprawy, wszystkie więc rozgrywki do połowy kwietnia odbędą się na boisku Legji.

Magistrat warszawski dodał do przyznanego Polonii terenu na Zaliborze jeszcze 3000 mtr.^{2}, ponieważ dotychczasowy teren był za mały.

Walne Zgrom. Polsk. Związku Pływ. uznało, że powzięta przez Zarząd ZZ. uchwała zerwania stosunków sportowych z Czechami oddziaływa ujemnie na sport w Polsce i poleciło wobec tego delegatom, aby PZP wprawdzie sam jako niezainteresowany inicjatywy w tym kierunku nie podejmował, ale jednakże poparł wniosek zakończenia bojkotu sportowego Czech, o ileby go zgłosił jakikolwiek inny związek na Walnem Zgrom. Zw. Zw. Sport.

Mistrzostwa ŁOZPN rozpoczynają się 25. bm.

W Warszawie sezon rozgrywek okręgowych rozpoczyna się w sbootę 24 bm. meczem Warszawianka — Legja na boisku Legji.

Prace Komisji Kongresowej ZPZS są już prawie na ukończeniu. Kongres odbędzie się nieodwołalnie 7 i 8 kwietnia br.

Odczyty sportowe Skry i Polonii cieszą się coraz większem powodzeniem.

Na Zielone Świątki grają w Rewlu Polonia (Warszawa) — Kaleb (mistrz Estonji).

KS. Ascola wstąpił niedawno do WOZPN i czyni obecnie starania o przyjęcie go do WOZLA.

Należałoby i w tym roku przeprowadzić rozgrywki międzyszkolne, nie zapominając o footballu, cieszącym się bądźcobądź największą wśród młodzieży szkolnej popularnością.

280 klubów posiadających 30.667 członków i 9253 graczy, a zgłoszonych 6276 posiada PZPN.

7536 zawodów rozegrały kluby należące do PZPN w ubiegłym roku.

KZOPN liczy 73 klubów, 2607 graczy, a rozegranych zawodów było w ubiegłym roku 2149.

Wacowi definitywnie przyznano wszystkie punkty z zawodów, w których brał udział Patzeld tak, że tabela mistrzostw zostaje niezmienioną.

Gry Massaryka rozegrane zostaną w br. we wrześniu w Pradze.

W mistrzostwie Hiszpanji prowadzi F. C. Europa 12 punktami w 7 zawodach przed F. C. Barceloną 10 punktami w 8 zawodach.

Törekves wygrał nagrodę honorową, ofiarowaną przez Ujpesti, bijąc w ostatniem spotkaniu Vasas 2:0.

Vorwärts (Berlin) zdobył mistrzostwo Berlina klasy B.

Rapid — Hakoah zawody o mistrzostwo odłożone z powodu niepogody w dniu 11 bm., odbędą się 10 maja.

Sunderland, niepokonany z górą dwa miesiące w mistrzostwie Ligi, poniósł ostatnio klęskę od Sheffield United 3:1.

Mr. I. C. Elegg został wybranym prezesem angielskiego związku footballowego.

Wiedeńskie pierwszoklasowe kluby z wyjątkiem Hakoahu są za zmianą obecnego systemu zejścia trzech klubów pierwszej klasy do drugiej, na dwa tylko kluby, będzie to tematem dyskusji na najbliższem walnem zebraniu Związku.

Austrja — Szwecja zawody międzypaństwowe są proponowane w uroczystościach Göteborgskich na 10 czerwca br.

Zgoda między DFC. a Slavią praską została w ubiegłym tygodniu na Nadzw. Zgromadzeniu Slavii uchwaloną. Jeszcze przed 25 laty zerwały powyższe kluby między sobą stosunki sportowe, z powodu rzuconego naówczas na Slavię podejrzenia o podpalenie domu klubowego DFC. Obecnie, gdy zgoda została zawartą, nastąpi spotkanie tych dwu klubów, które to zawody zgromadzą rekordową ilość publiczności w Pradze.

Amnestja dla Slavii i Kolenatego. Z okazji odbytego w niedzielę 18 bm. Wal. Zgrom. Czesk. Zw. Footbal. uchwalono nie karać Slavii ani Kolenatego tak, że tą uchwałą cała powyższa afera zostaje ukończoną.

Köck, Schaffer, Konrad, Swatosch i Cutti oto skład napadu Amatorów przeciw Slavii 25 bm. w razie otrzymania zezwolenia grania dla Schaffera.

Slavia praska została założoną 2 listopada 1892 r.

Reprezentacja Berlina gra 25 III z Monachium, 8. IV. w Budapeszcie, 10. IV. w Preszburgu.

Gradjanski wyjechał 13 marca na tournee do Hiszpanji i zagra w drodze powrotnej w Paryżu.

Zawody Belgja — Francja w Brukseli zakończyły się wynikiem 4:1 (2:0) dla gospodarzy.

Team francuski — Luxemburg zakończyło się wynikiem 3:2 dla Francuzów.

W reprezentacji węgierskiej w ostatnim spotkaniu z Włochami (0:0) zawiedli głównie Orth i Molnar, wyróżnił się Vogl II., orzz Plattko.

Fenomenalny pływak amerykański Weismüller przyjeżdża do Göteborgu na tegoroczne zawody międzynarodowe.

Wiedeńskie Kollegjum Sędziów powzięło podobnie, jak inne zagraniczne Kollegja, uchwałę, aby na zawody młodych II. lub III. klasowych klubów przeznaczać najlepszych sędziów, aby tychże młodych graczy nie przyzwyczajać do gry zbyt ostrej, chwilami brutalnej, która w pierwszoklasowych klubach wiedeńskich ostatnio takie porobiła spustoszenia. I nasze Kollegja powinny też tak postąpić.

Kongres Fify odbędzie się 20 i 21 maja w Genewie.

Powrót reprezentacji Węgier do Bupadesztu nastąpił we środę 14 bm. w południe. Na dworcu oczekiwały reprezentację tłumy publiczności sportowej. Na powitanie pułkownika Schwoy odpowiedział w imieniu ekspedycji Olimpijczyk Hajos. Chór Törekvesu śpiewał podczas przywitania reprezentacji.

Finał o puhar angielski rozegranym zostanie dnia 28 kwietnia.

Dożywotnią dyskwalifikacją został ukarany gracz pierwszoklasowy, zawodowiec szkocki William Culiey, któremu udowodniono, ze w zawodach o puhar nie grał z całą ochotą dla swego klubu, ponieważ nic oprócz gaży mu nie przyznano.

Austrja — Szwajcarja następne spotkanie nastąpi dopiero w 1924 roku we Wiedniu.

Anglja bierze udział w Olimpjadzie Göteborskiej w bieżącym roku.

Preussen (Berlin) długoletni członek I Ligi, schodzi w bieżącym roku z Ligi do pierwszej klasy.

Dolno-austr. Kolegj. Sędziów zmieniło swą nazwę na Wiedeńskie Kolegjum Sędziów.

MTK gra w bieżącym sezonie między innymi z Amatorami 29-go kwietnia br. w Budapeszcie ze Sportklubem 10. V., a Rapidem 29. VI. we Wiedniu. Na Wielkanoc z Boldkluben af 93 Kopenhaga, na zielone święta pertraktuje o pozyskanie drużyny angielskiej.

W mistrzostwie rezerw we Wiedniu prowadzi rezerwa Simmeringer SC.

Slavia wyjeżdża w kwietniu na zawody do Kopenhagi.

Niemcy rozegrały od 5 kwietnia 1908. roku dotychczas 40 zawodów międzypaństwowych, z tego 8 wygrały, 23 przegrały, 9 było nierozegranych; stosunek bramek 86:117.

Szwajcarja rozegrała dotychczas 47 zawodów międzypaństwowych, z tego 13 wygrała, 26 przegrała, a 8 było nierozstrzygniętych, stosunek bramek 76:112.

Zawody o mistrzostwo między FC Barcelona a FC Europe, które miały się odbyć 18 lutego br zostały odłożone, ponieważ boisko, na którem się miały one rozegrać, mieści tylko 15 tysięcy widzów, a zebrało się ponad 50 tysięcy widzów. 4 bm. wygrała Europe mistrzostwo.

Reprezentacja Zurychu rozegrać zamierza w maju 1922 r. trzy zawody w Berlinie, Lipsku i Dreznie.

Racing Club Strassburg bawił kilka tygodni w północno-afrykańskich kolonjach francuskich i rozegrał tam kilka zawodów zwycięskich. Ekspedycji towarzyszył operator filmowy.

Niemcy — Holandja rozegrane zostaną 10 V. w Duisburgu.

Huddersfield Town, zeszłoroczny zdobywca puharu, został 1. III. w rozgrywkach o puhar na rok bieżący pobitym przez Bolton Wanderers 1 : 0. Zawodom tych dwóch drużyn przypatrywało się 61 600 widzów a dochód wynosił 4214 funtów szterlingów. Jedyną bramkę strzelił w 7 minucie po pauzie łącznik Boltonu, Jack.

Berlin — Praga w miesiącu wrześniu w Berlinie, rewanż w 1924 r. w Pradze.

Zawody międzymiastowe Nürnberg-Fürth — Bazylea—St. Gallen rozegrane zostaną 24. i 25. b. m. w Szwajcarji.

Sp. V. Fürth gra w maju 2 zawody w Szwajcarji.

Francja — Szwajcarja spotkanie to ma nastąpić 22 kwietnia w Paryżu.

Drezno — Berlin zawody międzymiastowe rozegrane zostaną 8. IV. w Dreznie. Oprócz tych zawodów gra Drezno 25. III. z północnemi Czechami, 17. VI. br. z Wrocławiem.

Sp. C. Fiola mistrzowska drużyna Luksemburga gra 8 kwietnia z Wackerem we Wiedniu.

FC Europa prowadzi przed FC Barceloną w mistrz. Hiszpanji.

Wspaniałe zwycięstwo odnieśli Węgrzy nad Szwajcarami (6 : 1) w Lozannie. Napad Węgrów zrehabilitował się po spotkaniu z Włochami (0 : 0).

Personalja sportowe.

Jan Baran powraca w tych dniach z Anglji, gdzie wyjechał na kurs wychowania fizycznego.

Auerbach prowadzi w niedzielę zawody Wisła - BBSV. w Bielsku.

Mund prowadzi zawody Cracovia — Jutrzenka 25 marca.

Kpt. Loth Stefan, znany środkowy pomocnik Polonii warszawskiej, okazał się doskonałym sędzią na meczu Pogoń — Warszawianka. 4 : 4.

Szmid, dawny obrońca Polonii, nie należy od kilku miesięcy do Polonii, lecz utworzył on, wraz z paczką juniorów Polonii, nowy klub pod nazwą „Warszawski Klub Sportowy".

Szpurna gra w ŁKS-ie, zaś Bujak w Legji (obaj z Wisły).

Karaś vel Karasiak wystąpi w roku bieżącym w drużynie KS 28 p. SK.

Riedler (Pogoń Stryj) gra obecnie w Legji.

Bobor, były gracz Teplitzer F. C., gra obecnie w DFC. w Pradze.

Takacs, były bramkarz węgierski, został trenerem Jutrzenki krakowskiej.

Zeisler objął trening w ŁKS w Łodzi.

Priboj strzelił dotychczas w mistrzostwie z pomiędzy węgierskich graczy najwięcej bramek.

Schlosser, były reprezentatywny gracz Węgier, objął posadę trenera w Kamraternie Norrköping (Szwecja).

Alcantara, najlepszy napastnik hiszpański, został promowanym na dr. med. na uniwersytecie w Barcelonie.

Bilek, były środkowy pomocnik Floridsdorfu, wstąpił do Admiry.

Feher (MAC) reprezentatywny bramkarz Węgier, nie wyjechał obecnie z reprezentacją Węgier do Włoch i Szwajcarji wraz z Plattką (MTK) z powodu protestu, jaki gracze reprezentacji co do jego ewentualnego wyjazdu w Węg. Związku założyli twierdząc, że MAC niesłusznie podejrzywał Plattkę o zdradę państwa, aby bodaj w ten sposób wymusić wyjazd Fehera z reprezentacją. Związek do protestu graczy się przychylił i Feher z reprezentacją nie wyjechał. W miejsce tegoż miał w razie pokaleczenia Plattki we Włoszech z reprezentacją Szwajcarji grać Zsak (33).

Prof. Dr. Haudeck został przez aklamację wybranym prezesem Wied. Koleg. Sędziów.

Haist, były gracz Wafu, przenosi się jako trener do Sturmu w Gracu.

Mengotti, środkowy napastnik Servette Genewa, gra obecnie w Madrycie.

Pelsar, reprezentatywny gracz Ajaxu (Holandja) został przez swój własny klub za lekkomyślną grę na zawodach z Blue Witt zdyskwalifikowanym.

Thulin, najlepszy skoczek szwedzki gra obecnie środkowego napastnika w Viktorji Hamburg.

Swartenbroeckx, kapitan belgijskiej reprezentacji, jest najlepszym obrońcą na zachodzie kontynentu.

Butguera bramkarz F. C. Barcelony, który doznał na zawodach z Amatorami złamania nogi, czuje się już wcale dobrze.

Wyniki zagraniczne.

W i e d e ń. Austrja-dolna — Niemcy-południowe 4 : 2 (1 : 0). 50 tysięcy widzów. Obustronnie słaba gra Bramki strzelili Seidl, Iszda, Wesely (karny), Hanel dla Austrji. Wieder i Meneval dla Niemiec. Blum i Seidl najlepsi na boisku. Stuhlfaut swem wylatywaniem z bramki zawinił sam 3 bramki. Sędzia Zenisek (Pilzno). Hakoah — Ostmark 4 : 0 (2 : 0) dokończenie drugiej połowy zawodów o puhar. Amatorzy — Simmering 7 : 1 (4 : 0). Floridsdorf — Red Star 2 : 2 1 : 0. SK. Bratislawa — Wacker 3 : 1, 1 : 0. Wacker zbyt sobie lekceważył przeciwnika i to dało mu się dotkliwie we znaki. Sturm 14 — Bewegungsspieler 2 : 1 (0 : 1). Rapid komb. — Neubauer SC. 3 : 0 (1 : 0). Waf — Slovan 4 : 4 (3 : 0).

B r a t i s l a w a. Hakoah (Wiedeń) — SC. Bratislawa 4 : 0.

O p a w a. Opawa — Wrocław 2 : 0.

B u d a p e s z t. MTK — 3 Obwód 2 : 1. Vasas — MAC. 1 : 0. BTC — Zuglo 0 : 0. Ujpesti — MAFC 3 : 2. Vivo — Törekves 2 : 2.

P r a g a DFC. — Nürnberg FV 3 : 3 (0 : 3), Sparta — Vienna 2 : 0 (1 : 0). Vienna bez Bluma z Horeysem, który po pauzie został za brutalną grę z boiska wykluczonym. Slavia — Viktoria Hamburg 6 : 0 (3 : 0) CAFC — Union Žižkov 2 : 1. DFC — Hask 2 : 0.

B e r n o m o r. Mor. Slavia — Hask 1 : 0. W. Sportklub — Brünner SC. 6 : 1.

F ü r t h. Sp. Fürth — Phönix (Ludwikshafen) 2 : 0. Fürth zdobył mistrzostwo Niemiec południowych.

C i e p l i c e. Teplitzer FC. — SC Smichow 2 : 0.

G r a z. Hertha — Sturm 0 : 0. Admira — GAC. 5 : 1.

S t u t t g a r t. Wacker Monachium — Sportfreunde 4 : 1.

Nadesłane.

Sekcja tennisowa ŻTS Jutrzenka przyjmuje zgłoszenia na członków w zakładzie Dr. J. Syropa Plac Wszystkich Świętych 10. I p. między 7. — 8. wiecz. Ze względu na ograniczoną ilość miejsc, zgłoszenia przyjmować się będzie tylko do 5. IV. br.

Wydawca: J. Billig. Drukarnia Przemysłowa w Krakowie, Zielona 7. Redaktor naczelny i odpow. Dr. Henryk Leser.